Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V. IV.

Rok XIX. Kraków, środa 4 marca 1936 Nr. 64

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-80.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Min. Titulescu nie jedzie narazie do Pragi

Bukareszt, 3. 3. PAT. Projektowany na pierwsze dni marca wyjazd ministra Titulescu do Pragi został odłożony spowodu lekkiej niedyspozycji ministra.

Votum nieufności dla rządu angielskiego nie uzyskało większości

Londyn, 3. 3. PAT. Izba Gmin odrzuciła 357 głosami przeciwko 154 wniosek Labour Party o wyrażeniu rządowi votum nieufności spowodu niedostatecznej opieki nad podniesieniem okolic, dotkniętych kryzysem gospodarczym.

Krwawe wypadki w Syrji

Jerozolima, 3. 3. PAT. We wiosce Naher Kabur w Syrji doszło do bójki między ludnością arabską i asyryjską, w wyniku której zabitych zostało 7 Asyryjczyków i 4 Arabów. Przybyły na miejsce oddział policji z trudem przywrócił porządek.

Sąd Okręgowy w Krakowie. Wydział III. Karny. Dnia 28 lutego 1936. Sygnat III. Pr. 26-36.

Postanowienie.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział III. Karny na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie.

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 23 lutego 1936 i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 24 lutego 1936 konfiskatę czasopisma pt. „Nowy Dziennik" Nr. 54 z daty Kraków 23 lutego 1936 z powodu treści,

1) artykułu zamieszczonego na stronie 13 pt. „Żywe Oklaski" w ustępie od słów „Żywe Oklaski" do słów „docenta hitlerowskiego" od słów „tyle mówi" do słów „przeciw niemu" albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 170 k. k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższem numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Czerwone plamy na Białej Księdze

Anglja mówi o swych zbrojeniach

Londyn, 3. 3. PAT. Dzisiaj rano ukazała się Biała Księga w sprawie obrony narodowej. Księga ta, zawierająca 18 stron, po przedstawieniu sytuacji w ciągu kilku ostatnich lat, podkreśla, że Wielka Brytanja w obecnej sytuacji światowej nie miała innego wyjścia jak przeprowadzenie rewizji swych zbrojeń i wyszukanie niezbędnych środków, umożliwiających zabezpieczenie przed napaścią, a które jednocześnie pozwoliłyby Wielkiej Brytanji wypełnić jej zobowiązania międzynarodowe przez wzięcie udziału w akcji wspólnej.

Propozycje w sprawie obrony wysunięte obecnie przez rząd — podkreśla Biała Księga — zawierająca tylko rzeczy istotne. Zwracając uwagę na to, że międzynarodowa sytuacja Wielkiej Brytanji nie pozwala jej na koncentrowanie sił morskich w pobliżu swych brzegów, Księga wskazuje jako przykład na konflikt włosko-abisyński oraz na powiększenie zbrojeń morskich licznych państw.

Dalej podane są powody, dla których Wielka Brytanja przedsięwzięła środki ostrożności na Morzu Śródziemnem i na Morzu Czerwonem. W związku z konfliktem włosko-abisyńskim, m. in. wskazuje na gwałtowną propagandę włoską, skierowaną przeciwko Wielkiej Brytanji, grożącą w sierpniu r. ub. rozszerzeniem się konfliktu.

Zbrojenia morskie w przyspieszonem tempie

Londyn, 3. 3. PAT. „Daily Telegraph" donosi, że wiadomość o przyspieszeniu budowy okrętów została oficjalnie potwierdzona. Budowa kontrtorpedowców z r. 1935 została rozpoczęta wcześniej niż zwykle, a budowa 9 jednostek, wśród których znajduje się 7 super kontrtorpedowców, przewidzianych przez program dodatkowy, będzie prawdopodobnie wykonana w niezwykle szybkim tempie. Liczba kontrtorpedowców, które mają być wykończone lub spuszczone na wodę w tym roku, nie będzie mniejsza, niż w roku 1934.

„Morning Post" podkreśla z dużem zadowoleniem, że krążowniki typu „Kawkins" nie zostaną zniszczone, jak to jest przewidziane przez londyński traktat morski, lecz ich 7 i 5-calowe armaty zostaną zastąpione armatami 6-calowemi. Tylko jeden krążownik z ogólnej liczby 4-ch będzie zamieniony na statek szkolny.

Negus gotów do pertraktacyj pokojowych prosi króla angielskiego o arbitraż?

Londyn, 3. 3. PAT. „Daily Mail" podaje z Genewy sensacyjną wiadomość, jakoby cesarz Abisynji nadesłał do Londynu depeszę, wyrażającą zgodę na natychmiastowe przystąpienie do rozmów pokojowych na podstawie status quo. To znaczy, że **Włochy zatrzymałyby zdobyte dotychczas obszary, pod warunkiem jednak, że pośrednictwa między Abisynją a Włochami podejmie się król angielski.** Ta fantastycznie brzmiąca wiadomość, zwłaszcza co do ostatniego swego ustępu, nie znajduje narazie potwierdzenia, aczkolwiek pogłoski o gotowości Haile Selasiego do pokoju kompromisowego krążą po Londynie od kilku dni.

Tenże dziennik podaje, że telegram cesarza abisyńskiego został natychmiast przesłany min. Edenowi do Genewy.

Rozwiane marzenia o imperjum rzymskiem

Prasa amerykańska ocenia krytycznie sukcesy Mussoliniego

Nowy Jork, 3. 3. PAT. „New Jork Times" pisze: Oczywiście Włochy protestować będą przeciwko zaostrzeniu sankcyj, lub przeciwko embargo na naftę. Lecz cóż one mogą zrobić. Groźba wszczęcia wojny europejskiej, która tak zastraszyła rząd brytyjski, straciła swój efekt, a wysiłki Mussoliniego w kierunku przyciągnięcia Hitlera na swą stronę, doznały całkowitego niepowodzenia. Włochy same muszą stanąć w obliczu zagadnienia: pokój czy wojna. A Włochy potrzebują pokoju. Najbliższe tygodnie pokażą, czy rzeczywiście Włochy pragną pokoju.

Publicysta Walter Lippman zaznacza na łamach „New York Herald Tribune", iż coraz bardziej staje się jasnem, że opór Ligi Narodów przeciwko Włochom był skuteczny, gdyż jeżeli nawet nie położyła ona kresu nieszczęsnej wojnie afrykańskiej, to jednak przerwała marzenia o nowem imperjum rzymskiem.

Będzie szczęściem dla Mussoliniego, dodaje dziennik, jeżeli sprawa abisyńska zakończy się dla niego bez katastrofy. Mussolini może mieć nadzieję jedynie na odniesienie małowartościowych zwycięstw i zdobycie terytorjów bardzo mało cennych.

OZJASZ THON

Wielki mocarz wprasza się...

Niema to nad dumą na świecie! Wartałoby nawet ukuć ad hoc taki aforyzm, który za wierać będzie w sobie dobrą prawdę całej historjozofji. Ot można powiedzieć: „Ile dumy posiadasz, tyle władzy dzierżysz na ziemi". Toć ten nowoczesny Napoleon z Trzeciej Rzeszy wypłynął na świat właśnie na takiej nieskończonej „Dumie" i pobił ten biedny świat, który mu odrazu leżał u nóg i czołgał się, żebrząc choćby o jedno łaskawe spojrzenie. Historja kiedyś stwierdzi, że nie uląkł się tylko jeden naród — francuski, tylko jeden polityk — Laval. Wszystkie inne narody i państwa, wszyscy inni wielcy politycy, nie wykluczając samego Mac Donalda, leżeli u nóg i skamleli, bo się bali — kopniaka. Tak to wyglądało szalenie mało budująco w naszej biednej i najwidoczniej starczej Europie, przez spory szereg miesięcy. Drżenie i stawanie na baczność — oto brzydkie przedstawienie, jakie Europa dawała dziejom ludzkości. A trzeba przyznać, że kto „książkę" czytał, zanim jeszcze efektywna władza była zdobyta, to sobie rzeczywistość, jaka się wykluwała na świat, jeszcze smutniej wyobrażał. Taki zaczarowany czytelnik mógł sobie świat Boży, a przynajmniej tę część jego, która nosi dumną ongi, a później mocno poniżoną nazwę „Europy", jeszcze stokroć gorzej wyobrazić. Jeden Pan, a cała reszta — niewolnicy. Oto wszystko. Najlepsi publicyści świata, najdzielniejsi rycerze miecza, niczego innego przed sobą nie widzieli, jak podbity świat niewolników i już byli gotowi, zgodzić się na taki obrót i pogodzić się z nim. Mówiono o tej rzeczy, jako o nieuniknionym Losie, który dźwigać trzeba w milczeniu i cichem poddawaniu się. Ktoby to w owych smutnych dniach, pełnych rezygnacji, mógł marzyć o jakiejś możliwości sojuszu z ową Potęgą na zasadzie: „równi z równymi"?

Jakże się w stosunkowo krótkim czasie obraz świata zmienił!

Anglja, coprawda, dalej chodzi na palcach, cichutko, byle tylko nie narobić gwaru. Ona się cieszy swoją „zdobyczą" — upewniła sobie w traktacie z Trzecią Rzeszą wyższość flotową i jest zadowolona. Ona z natury nie lubi troszczyć się o los innych — niech sobie każdy własne sprawy załatwi, byleby ona miała spokój i bezpieczeństwo. Ona więc nie podnosi głosu, mówi cichutko i skromnie. A jak przychodzą ludzie prości ale uczciwi i upominają się u mocarnej Anglji o pomoc przeciw najstraszliwszemu barbarzyństwu, jakie ostatnie wieki widziały, to ona udaje, że nie słyszy ani jęków ani błagań, odwraca oczy, ażeby nie widzieć połamanych i zgnębionych postaci ludzkich. Ażeby się całkowicie uchronić przed oddziaływaniem tej straszliwej nędzy ludzkiej, to się przed nią zamyka bramę, a ona nie dochodzi do odosobnionej i dobrze chronionej wyspy.

Taka była dotychczas polityka nawet najpotężniejszych, wobec Trzeciej Rzeszy, bo taką dyktowały lęk i bojaźń. A zdawało się, że taki stan się ustali w Europie na długi czas, tak że się już obliczało z góry czas trwania tej niewoli Europy. Tymczasem obraz się gruntownie zmienił. Nikt tej zmiany czynnie nie dokonywał — ona przyszła sama, jako dziejowa konieczność, która wypływa z logiki faktów. Prosta rzecz — tam faktycznie niema realnej siły. Można było zniewolić niemal do zdławienia własny naród sześćdziesięciopięciomiljonowy, bo to taki materjał ludzki, — pomimo swojej wielkości na różnych polach duchowej produkcji, — który się każdemu poddaje, kto tylko umie batem poświstać. Ten biedny naród jeszcze widocznie po dzień dzisiejszy leży na kolanach, a długo potrwa, aż on się dźwignie i znowu stanie na nogach. Jakby paraliżem tknięty leży ten naród na ziemi, niezdolny ani do posłuszeństwa, ani do sprzeciwu. Oczywista, że taka niby martwa masa ani ratować się nie może, ani innym rozkazywać. A w dodatku ta masa jest głodną, co ją do reszty osłabia i wyczerpuje.

Ona jest głodna, a niema zaco kupować pokarmu. To jest straszliwa tragedja, ale z drugiej strony stanowi ten stan rzeczy dla reszty świata jednak stan bezpieczeństwa, wywołując zarazem poczucie pewności.

A oto zdarza się, że ów mocarz, którego podbity jego naród uważał za zesłańca z jakich zaświatów, — niewiadomo gdzie położonych, czy w wysokościach niebiańskich, czy w nizinach piekielnych, — zaczyna błagać o łączenie się z nim, niejako o bilet wstępu do lepszego towarzystwa. Istotnie tak się stało: Trzecia Rzesza ofiaruje swoją przyjaźń, bodaj że swoje przymierze za bezcen każdemu, kto tylko słyszeć chce. A przedewszystkiem zwraca się błaganie ku „wiecznemu wrogowi", na którego ostateczne złamanie i zmiażdżenie się wyszło wśród huku zabójczych frazesów. Te frazesy nie odznaczały się, co prawda, całkiem czystą niemczyzną i poprawnym stylem, ale za to bił z nich dech nienawiści, który sam mógł zabijać ludzi. Jakby wykreślone i zapomniane padły te wielkie, obrzmiałe, krwawe słowa do jakiejś wody, która chyba już nie będzie do użycia. Teraz idzie tylko o jedno: uzyskać przymierze choćby z wrogiem odwiecznym.

Bo oto czytamy, że Trzecia Rzesza zaofiarowała zresztą bez wielkich widoków powodzenia, Francji pełne przymierze. To samo naturalnie jeszczeby nie oznaczało całego upadku owej straszliwej pewności siebie, która ludziom przez jakiś czas tak zaimponowała i ich oślepiła. Bardziej charakterystycznem od samej propozycji jest uzasadnienie jej. Niezmiernie ciekawym właśnie jest komentarz, jaki się dodaje do tej oferty. Oto, co się mówi: Patrzcie, Panowie Francuzi, jaką złotą ofertę my wam robimy. My wam da jemy dużo, dużo więcej, aniżeli dać by mogli jacyś inni mocarze narodu niemieckiego. My wam dajemy żyro aż dziewięćdziesięciu procentów całego narodu niemieckiego. Wszak za nami stoi właśnie dziewięć dziesiątych narodu, a co my robimy, to się dzieje za wolą niemal całego narodu. Czy może istnieć jeszcze druga taka szansa polityczna na świecie? A więc — bądźcież mądrzy, Panowie Francuzi, i róbcie ten złoty interes. Jeśli spóźnicie ten moment, to kto wie, czy on jeszcze kiedyś powróci. I jeszcze raz błaganie: Przyjmcie rękę do was tak błagalnie wyciągniętą!

A ta ręka zawisła w powietrzu — Francuzi pogardzili nią. Czy to nie zdradza niemądrości politycznej, kiedy się odrzuca propozycję aż dziewięciu dziesiątych narodu tak potężnego, jak niemiecki? Wszak skądinąd wiemy, że Francuzi pragną całą duszą pokoju, a nawet przyjaźni z Niemcami. Wiemy doskonale, że Francuzi zaczepek nie szukają, zresztą jej szukać ani powodu, ani potrzeby nie mają. Cały świat jest o tem przekonany, że Francuzi nie mają najmniejszego pragnienia powiększenia swojego terytorjum. Oni są zadowoleni tym krajem, który posiadają, a którego, jak wiadomo, sami wypełniać nie mogą. Toć ten naród przeżywa jedną z największych tragedyj historycznych, że nietylko się nie mnoży, ale nawet się pomniejsza. Już dzisiaj liczba zgonów przewyższa liczbę urodzeń, a niema widoków, ażeby to się zmieniło tak szybko. Trudno — Francuzi widocznie weszli w to stadjum dziejowe, w którem się zaczyna zanik ras i narodów. Chyba, żeby znaleźli w sobie jeszcze tyle siły moralnej — najlepsza część rodu ludzkiego pragnie z głębi serca, ażeby tak się stało! — która do fizycznego odrodzenia prowadzi. Na razie, to jest pewne, nie potrzebują rozszerzać granic swego państwa. Rzecz tedy jasna, że z tej strony żadna wojna nie grozi. Oni zaczepiać nikogo nie będą. Oni się tylko obawiać mogą napadu i zaczepki. A mimo to — nie spieszy im się do zawarcia przymierza z obecnymi władcami Rzeszy. Dlaczego? Chyba tylko dla tego, że nie wierzą w trwanie tych rządów i wolą już czekać na następców.

I to jest niewątpliwie mocno pocieszające. Znaczy to nie mniej i nie więcej, jak właśnie przeczucie, czy też przewidywanie zniknięcia tego, co napewno sobie sympatji ludzkiej nie uzyskało. Można śmiało powiedzieć, że to wnioskowanie ma za sobą wszelkie oznaki prawdopodobieństwa.

Oczywista — jedna ofiara pozostaje jeszcze na polu, niechroniona i niebroniona: Żydzi. Co z nimi się stanie? W Trzeciej Rzeszy jeszcze pozostało około pół miljona Żydów bez ochrony i bez obrony. Jakby w pułapce siedzą i są zdani na łaskę i niełaskę wroga, który przystępny jest różnym uczuciom, tylko jednemu nie — litości. Co z tymi nieszczęśliwcami się stanie?

Oczy wszystkich się zwracają ku Anglji! stamtąd pragnęłoby się słyszeć jakieś słowo pokrzepiające, jakieś przyrzeczenie. Gdyby Anglja chciała, toby jedno mocniejsze słowo, uratowało pół miljona ludzi. Jest zresztą wiadome, że takie słowo już raz, czy nawet więcej razy, było wypowiadane. A ono też odniosło pełny skutek. Idzie tedy o to, ażeby w tej ostatniej fazie owego reżimu to słowo jeszcze raz zabrzmiało. Teraz niebezpieczeństwo jest rzeczywiście bardzo wielkie. Armja w odwrocie i w rozsypce najwięcej plądruje i morduje. Ona się na słabych mści za klęskę, zadaną przez mocnych. Wszystkie oznaki każą przypuszczać, że ta faza krytyczna się zaczyna. A to, że się władcy obecni chwytają byle czego, wyciągają rękę, ofiarują przymierze, a o nie nawet proszą, świadczy o tem, że owi mocarze są świadomi losu, jaki ich czeka. — Jest tedy obawa istotnie okropna, że się zaczną owe straszliwe poczynania odwrotowe. Czy Anglja to widzi? Czy ona będzie miała w sobie tyle humanizmu, ażeby brać na siebie obowiązek ochronienia pół miljona Żydów?

Należy się spodziewać, że jednak tak jest. Ale trzeba sprawę mieć na oku i ani na chwilkę jej z oczu nie spuszczać. Trzeba zawczasu zwrócić uwagę, tam, gdzie należy, jakie niebezpieczeństwo grozi. Naturalnie — takie procesy pochłaniają ofiary nawet w najlepszym wypadku, ale jak się nie skupi uwagi na ten groźny odcinek ludzkiej złości to liczba tych ofiar będzie wielokrotnością tego, co jest konieczne.

Istotnie najwyższy czas zawołać: Caveant consules...

Zatrważające cyfry

Berlin, ŻAT. Ze sprawozdania gminy żydowskiej w Kolonji za rok 1935 wynika, że w r. 1935 zanotowano 219 zgonów żydowskich wobec 190 w r. 1934. 10 Żydów (14 mężczyzn i 4 kobiety) popełniło samobójstwo) w roku 1934 liczba samobójców w Kolonji wyniosła 8 Odsetek samobójców w stosunku do ogólnej liczby zgonów żydowskich podwoił się w r. 1935 w porównaniu z rokiem 1934 (8,2 proc. w 1935 wobec 4.2 proc. w r. 1934) w 65 wypadkach musiało się pochować zmarłych na koszt miasta lub gminy żydowskiej.

Tragedja Żydów pozbawionych obywatelstwa niemieckiego

Berlin, ŻAT. „Arbeitsrechkartel" pod nagłówkiem „Żadnej pracy dla pozbawionych obywatelstwa" zamieszcza doniesienie, iż przewodniczący wszechniemieckiego zakładu pośrednictwa Pracy rozesłał okólnik, w którym stwierdza, że *osoby pozbawione w Niemczech obywatelstwa nie mogą uzyskać zezwoleń na pracę,*

ŻYCIE PALESTYŃSKIE

POLITICUS

Nachmu, nachmu ami...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Jerozolima, 27.II.

Czasem odczuwam naprawdę potrzebę powiedzenia czytelnikom kilku słów radości. Korespondencje palestyńskie, które ja podpisuję, noszą niestety — nie z mojej winy — piętno Kassandry. Może ktoś nawet powie, że szerzą defetyzm. Są i chcą jednak być tylko zwierciadłem prawdziwej sytuacji. Niestety tak wygląda właśnie prawdziwa sytuacja.

Jeśli dziś uderzam w inną strunę czynię to dlatego, że są i radosne wydarzenia w naszem życiu, o których warto donieść czytelnikom.

Mimo sytuację polityczną, mimo naszą wytężoną walkę na wszystkich frontach o najistotniejsze prawa polityczne - przecie jest Palestyna i nadal nawet po ustaniu „boomu" budowlanego, jedynym świetlanym punktem całego życia i bytu Żydostwa. W czasie rytualnych i nierytualnych prześladowań jest 400.000 Żydów w Palestynie zapowiedzią lepszego jutra.

Mimo wszystko — idziemy naprzód. Po latach szukania i doświadczeń odnajdujemy drogę odbudowy. Ciekawa to droga — może [illegible] fixe polityka — naukowca, jakim jest Weizman. Idea ta jest odbiciem struktury duchowej Weizmana. Nauka w pomocy polityce. Słusznie powiedział ojciec tej idei: „Zmuszeni jesteśmy przez los budować kraj, pozbawiony bogatych złoży i niewyposażony przez naturę. Musimy więc pracę naszą prowadzić w ten sposób, by kraj dał nam mimo to duże możliwości w niej ukryte. Praca ta dokonana być jednak musi wpierw w próbówkach i laboratorjach. Sądzimy, że przy pomocy nauki potrafimy osiedlić na ziemi wielką ilość nowych mieszkańców i to jest celem naszej pracy naukowej, w szerszem tego słowa znaczeniu".

Powiedział to Weizman z racji otwarcia Instytutu badania gleby palestyńskiej, daru Wysokiego Komisarza, który chce uczynić glebę palestyńską „uboższą w problemy a bogatszą w możliwości".

Dla realizacji swej idei obrał Weizman długą i uciążliwą drogę nauki. W laboratorjach Instytutu badawczego im. Siefa w Rechowot przeżywa Weizman obecnie radosne chwile rodzenia się idei, które mają na celu rozszerzenie zdolności absorbcyjnej kraju dla nowych przybyszy. W Instytucie chemicznym pod kierownictwem Weizmana dzieją się wielkie rzeczy, które dla przyszłości kraju mieć będą doniosłe znaczenie. Nie czas jeszcze, by powiedzieć o tem szerokim kołom.

Na kilka dni przed uroczystością w Rechowot — bawił Wysoki Komisarz w Tel Awiwie, by dokonać inauguracji nowego budynku Muzeum telawiwskiego. Gdy opuszczał gmach, posypały się ulotki następującej treści. „Wysoki Komisarz dba o sprawy duchowe, o „Jenseits" Jiszuwu, ma jednak serce kamienne dla naszych codziennych potrzeb... Bierze on udział w naszych radościach i nie odczuwa jednak naszych trosk i smutków". Równocześnie część zgromadzonych poczęła wznosić okrzyki „buz" — (hańba). Nie wiem z jakiemi uczuciami Wysoki Komisarz przyjął tę demonstrację. Wiem jednak, że kiedy Magnes ostrzegł Wysokiego Komisarza, który wybierał się na uroczystość rozdania dyplomów na Uniwersytecie (dwa tygodnie temu), że studenci gotują demonstrację przeciw niemu — powiedział Wysoki Komisarz: „Jeśli będą gwizdać — zaczekam aż skończą" i poszedł mimo to.

Wielu a przedewszystkiem ci wszyscy, którzy znają Sir Artura Wauchope'a bliżej, boleśnie odczuli demonstrację telawiwską. Sir Artur nietylko w porównaniu ze swoimi poprzednikami zrobił wiele — ale przedewszystkiem osobiście, nie jako polityk, lecz jako osoba prywatna, jest naprawdę przyjacielem naszego dzieła. Naród czy społeczeństwo jako takie, tem się nie liczy — gniew i ból szukają ujścia. Demonstracja telawiwska nie była wymierzoną przeciw Sir Arturowi, ale przeciw próbie wprowadzenia ograniczeń, przeciw atakowi na nasze dzieło.

Bez wątpienia idziemy mimo wszystko naprzód. Nasz przemysł dotąd pozbawiony nietylko ciepłych skrzydeł rządu ale i poparcia społeczeństwa żydowskiego — odczuwa obecnie kolosalną poprawę sytuacji. Dużo można jeszcze zrobić na tem polu. Powstaje i wielki przemysł zatrudniający dużo robotników. Zrozumienie dla hasła „kupuj produkty krajowe" wciska się w coraz szersze koła i warstwy społeczeństwa.

Stoimy również, może nie bezpośrednio, przed pracami w Hule. Badania naukowe możliwości tej ziemi będą pierwszą pracą naukową otwartego właśnie Instytutu.

Może zachmurzonem jest niebo polityczne — ale jeśli chodzi o imponderabilia, była dyskusja nad projektem Rady Ustawodawczej, jaka odbyła się w Izbie Lordów — czemś doniosłem. Może sytuacja międzynarodowa powoduje trudności naszej pracy — ale mimo to własnym wysiłkiem idziemy naprzód.

Czyż w czasach, kiedy nierytualnie ubija się setki naszych braci rzuca się petardy i niszczy się nas ekonomicznie nie jest to pociecha?

Dr. M. POMERANZ

„Pierwsza komedja z życia Erec Israel"

(Palestyński list teatralny)

„Chane Gitel w poszukiwaniu pracy" — oto tytuł „pierwszej komedji z życia E. I.", wystawionej przez „Komedję Palestyńską" Nie posiada ona wiele wartości literackiej i artystycznej, ale jest pierwszorzędnym dokumentem społecznym, opowiada więcej o Palestynie, niż wiele reportaży, książek czy artykułów. Życie Palestyny jest tu nieszminkowane, proste, prawdziwe, naturalne. Typy, które się ukazują na deskach sceny, są z życia wzięte, wydarzenia, które stanowią treść akcji, mają miejsce codziennie w masowem wydaniu, problematyka faktyczna i aktualna, nie przesadzona.

Pisaliśmy już o trudnościach repertuaru aktualnego. Taka „Komedja Palestyńska" wystawiała stale sztuki obcych pisarzy. Poraz pierwszy w dziejach teatru hebrajskiego wystawia ona oryginalną komedję *„palestyńską"*, to znaczy komedję, której fabuła zaczerpnięta jest z życia współczesnej Palestyny, pisana w języku hebrajskim, jakim się dziś w Palestynie mówi, pióra młodego pisarza Icchaka Landsberga.

Bohaterką komedji jest młoda dziewczyna, Chane Gitel. (Poco ten sztuczny komizm imienia który trąci starym golusowym szmoncesem?) Jest to dzielna i uczciwa dziewczyna, która niedawno przybyła do kraju i teraz poszukuje pracy. Nie wolno tego mieszać z problemem *bezrobocia*. Jest to zasadniczy problem, może najważniejszy, przed którym stoi każdy nowy przybysz. Jest to problem przewarstwowienia, problem *„urządzenia się"* (jak się tu mówi) w nowem społeczeństwie, połączony ze stworzeniem placówki pracy, dla siebie, a często także dla innych. I kto sobie, zwłaszcza tam, po „drugiej stronie barjery" łatwo ten proces „urządzenia się" wyobrażą, ten się grubo myli. Palestyna nie jest żadnym „Schlaraffenland". Certyfikat nie jest wygraną na loterji, ani nie równa się „panis bene merentium", — jak sobie to niekiedy wyobrażają — lecz każdy „ole" (emigrant) musi być fizycznie, zawodowo i ideowo przystosowany do pracy w Palestynie.

Chane Gitel znajduje się właśnie w tym najboleśniejszym dla każdego przybysza stadjum, w trakcie urządzenia się. Nie dość na tem. Oprócz tego ma jeszcze i „grzech" na sumieniu — jest „nielegalna". Do licznych „przestępstw" żydowskich przybyło wszak nowe! Nie dość, że w średnich wiekach zatruwaliśmy studnie chrześcijańskie, nie dość, że teraz zanieczyszczamy szlachetną rasę aryjską! Anglicy wykryli teraz nową zbrodnię specyficznie żydowską: są Żydzi, którzy zbyt dosłownie uwierzyli w przyrzeczenia Lorda Balfoura i Mandatu Palestyńskiego i jadą do Palestyny!

Chane Gitel jest taką przestępczynią. Musi się kryć, nie posiada własnego nazwiska, ucieka z mieszkania do mieszkania i blednie na widok każdego angielskiego policjanta dumnie i głupawo kroczącego po ulicach Tel Awiwu. I charakterystycznem jest, że problem ten, który wypełnia niemal całą akcję, nie jest wymieniony expressis verbis, ludzie mówią na ucho, na migi, raczej się domyślają, a tylko jeden raz pada słowo — *rosyjskie!* Gdzie Rzym, gdzie Krym?, Gdzie Rosja Carska, gdzie Żydowska Siedziba Narodowa w Palestynie?! Słowo, które określało najbardziej haniebny antysemityzm w kraju najpodlejszego upośledzenia społeczeństwa żydowskiego, nadaje się znakomicie do określenia identycznej sytuacji, w której znajdują się X-tysięczne rzesze Żydów! Smutne refleksje, wcale nie z komedji...

Chane Gitel, miast propozycyi pracy, otrzymuje propozycje matrymonjalne.

Tres faciunt collegium:

Pierwszy to oficjał pocztowy, który stanowi znakomicie udany typ *„urzędnika Rządu Palestyńskiego"*. Istnieje bowiem pewna kategorja Żydów, zatrudnionych w instytucjach rządowych, którzy sobie tę „wysoką" rolę biorą zbyt nio do serca i są bardziej brytyjscy od Anglików, ba, często swój patrjotyzm angielski posuwają do granic działania na szkodę żydowskich interesów.

Drugi adherent, typ najbardziej śmieszny (choć wcale nie komiczny) to adwokat palestyński. Tu doszliśmy do punktu, który wymaga

specjalnego omówienia. Obszerny i wdzięczny temat: adwokatura w Palestynie. W każdym razie chcemy teraz zanotować: już w pierwszej komedji palestyńskiej jest „tubylczy" adwokat przedstawiony jako łajdak, karykatura ludzka, szkodnik społeczny, jednem słowem: typ nawskróś negatywny. I trzeba przyznać, aczkolwiek to przykro z wielu względów: „Ha — orech-din Chedwa" odpowiada opinji, jaka panuje w kołach jiszuwu o pewnej kategorji adwokatów palestyńskich. Jest on, niestety, z życia wzięty...

Trzecim i zwycięskim adoratorem jest robotnik, który jest atoli „fikcyjnie" ożeniony. Oto punkt węzłowy intrygi. Już raz mieliśmy sposobność zaznaczyć, że stąd wynika w życiu wiele nadużyć i tragedyj. Tu jesteśmy jednak w komedji. Robociarzowi Symche udaje się rozwiązać „fikcję", unicestwić krętactwa adwokata, „urzędnik" czmycha na sam dźwięk słowa „nielegalność", a robotnik żeni się „na prawde" z Chaną Gitel, która prócz męża znajduje i pracę, bo u męża uczyć się będzie malarstwa pokojowego i pracować z nim na budowie. Jeszcze tylko kilka słów o hebrajszczyźnie spektaklu. Ze sceny rozbrzmiewa język hebrajski, jakim się dziś w Palestynie mówi. Człowiek, który dopieroco przybył do kraju, przywozi ze sobą frazeologję średniowieczną lub gramatykę, zaczerpniętą z dzieł uczonych, badaczy języka hebrajskiego, i dlatego słyszy „błędy", przeciw którym buntuje się całe jego jestestwo. Z biegiem czasu jednak i on zaczyna mówić tym samym „błędnym" językiem. I słusznie pisze Prof. Klausner, że ten praktyczny, mówiony język żywego społeczeństwa, choć odbiega od martwych poniekąd reguł gramatycznych, stanowi *postęp*. A taki żywy, soczysty język słyszymy w komedji Landsberga. Oby takich utworów więcej się pojawiło na deskach teatrów palestyńskich, a społeczeństwo żydowskie poznałoby lepiej swą problematykę, swój język. A gdyby się ... śmiałkowie, którzyby wystawili taka komedję w Krakowach lub Warszawach, spotkaliby się nietylko z uznaniem, ale z chętną, masową publicznością!

Proces Frankfurtera w jesieni

Szwajcarska Agencja Telegraficzna ogłasza komunikat urzędowy

Genewa, Ż.A.T. Szwajcarska Agencja Telegraficzna ogłasza z Chur następujący komunikat o dotychczasowym przebiegu śledztwa w sprawie zabójstwa Wilhelma Gustloffa:

Dnia 5 lutego, nazajutrz po zamachu na Wilhelma Gustloffa w Davos, sprawcę, studenta medycyny Dawida Frankfurtera osadzono w kantonalnym zakładzie karnym, gdzie dotychczas przebywa. Po śledztwie wstępnem w Davos, w ciągu ubiegłych trzech tygodni, odbyło się dochodzenie właściwe, kierowane przez sędziego śledczego dr. Dedualа. Stwierdzone zostały następujące szczegóły przestępstwa: Jako „mściciel" prześladowanego w Trzeciej Rzeszy żydostwa, Frankfurter przybył z Berna do Davos i tam zastrzelił szwajcarskiego gauleitera NSDAP, Gustloffa. Narazie nie skończone są jeszcze dochodzenia, zwłaszcza w kwestji, czy Frankfurter rzeczywiście, jak on twierdzi, działał na własną rękę, czy też pozostają jeszcze za nim inni ludzie. Dochodzenie w tych kwestjach jest nader skomplikowane, wymaga wielkiej ogłędności i temsamem dużo czasu.

Codziennie do urzędu śledczego nadchodzą listy z różnych krajów i od różnych kół, w których jest mowa o sprawie i o osobie sprawcy. Wśród listów tych znajdują się także prośby o dopuszczenie do rozmów z więźniem W ostatnich dniach przybyło z Paryża do Chur dwóch panów, aby odbyć rozmowę z Frankfurterem; zezwolenia im, rzecz jasna, nie udzielono. Za zgodą prezesa sadu kantonalnego odbyły sie dotychczas tylko dwie krótkie rozmowy z Frankfurterem, przyczem rozmowy te odnosiły się do spraw ogólnych, nie zaś przedmiotu karnego, i to w asyście sędziego śledczego. Jedną rozmowę odbył dr. Loria z Brna, który posiadał plenipotencję wuja Frankfurtera, dr. Salomona Frankfurtera z Brna Czeskiego, drugą zaś dr. med. Alfred Frankfurter z Suboticy (Jugosławja), starszy brat Dawida. Także rozmowa braci miała charakter ogólny (stan więźnia, sprawy finansowe, pozdrowienia itd.).

Zgodnie z ustawą kantonu Graubunden, obrońcę wyznacza urząd prokuratorski. Skoro jednak niema szczególnie ważnych motywów, w dużej mierze uwzględnia się życzenia oskarżonego. Odnosi się to także do sprawy Frankfurtera i prokuratura nie wysunęła żadnego sprzeciwu przeciwko osobie dr. Eugeniusza Curti'ego, obranego na obrońcę przez braci Frankfurtera. Dziś trudno jeszcze przewidzieć, kiedy odbędzie się rozprawa sądowa. Zależy to od czasu, jakiego wymagać będzie wyjaśnienie szczegółów przestępstwa, oraz opracowanie koniecznej w takich razach ekspertyzy psychjatrycznej. Jest zatem możliwe, że *sprawa znajdzie się na wokandzie sądu kantonalnego dopiero w jesieni*.

Doniesienie, jakoby Frankfurter cierpiał na gruźlicę, nie odpowiada prawdzie. Frankfurter znajduje się natomiast pod opieką lekarską wskutek zapalenia szpiku kostnego i ropiejącej rany na lewem przedramieniu. Ponieważ jednak brak objawów ostrzejszych, nie jest potrzebne leczenie kliniczne, i oskarżony w dalszym ciągu przebywa w kantonalnym zakładzie karnym.

Przygotowania do Targów Lewantyńskich w Tel-Awiwie

Tel - Awiw ŻAT. Specjalna komisja dla Targów Lewantyńskich przy związku przemysłowców opracowała w porozumieniu z kierownictwem Targów, plan pawilonu przemysłu krajowego, w którym reprezentowane będą gałęzie wytwórczości przemysłowych. Równocześnie prowadzona będzie ożywiona propaganda na rzecz wytwórczości krajowej, przyczem przewidziano są różne imprezy propagandowe z muzyką tańcami i t. d.

50 fabryk w okręgu hajfskim zawarło porozumienie, aby wspólnie uczestniczyć w targach i propagować swe wyroby. Do fabryk tych należą: huta szklana „Fenicja", fabryka preparatów farmaceutycznych, przetworów chemicznych i t. d.

Specjalny pawilon poświęcony będzie propagandzie tanich mieszkań, zbudowanych z materjałów krajowych. W wystawie tej zgłosiło już udział 100 architektów. W okresie Targów odbędzie się zjazd architektów palestyńskich, który przygotować ma kongres architektów Bliskiego Wschodu.

Bruksela ŻAT. „Le Soir" donosi, że z inicjatywy burmistrza Meira Dizengoffa, który jest też konsulem belgijskim w Tel - Awiwie, zbiory sztuki belgijskiej, wystawione obecnie w Kairze, wystawione będą na Targach Lewantyńskich w Tel-Awiwie. Na zbiory te składają się oryginalne belgijskie drzeworyty, miedzioryty, litografje, książki ilustrowane, wyroby z szkła i kryształu, koronki i t. d.

Komedja Francuska

Nietylko u przeciętnego laika, ale nawet u ludzi naogół inteligentnych, obeznanych z przejawami europejskiego życia kulturalnego, powstaje zazwyczaj assocjacja: Komedja Francuska — Akademja Francuska. Assocjacja najzupełniej zresztą usprawiedliwiona. Obie bowiem zarówno Akademja jak i komedja, choć często dostarczają tematu do drwinek i dowcipkowań dla różnych szermierzy awangardy, walczących z patyną i z każdym „klasycyzmem", pozostały jednak niezaprzeczalnie *najwyższym wyrazem kultury francuskeij*, odzwierciedleniem oblicza duchowego Francji i jej umysłowego rozkwitu, we wszystkich jego przejawach.

Obie, zarówno Akademja jak i Komedja są omal że rówieśniczkami. Pierwszą stworzył celowo, 300 lat temu poważny kardynał i minister Richelieu, druga zrodziła się samorzutnie, wylęgła się od wędrownej trupy wagabundy i obieżyświata, Moliera. Ale los kapryśny splótł ze sobą te dwa nazwiska: Komedja Francuska, zwana też inaczej do dziś dnia „Theatre de Molière", po różnych kolejach, po licznych przejściach i metamorfozach, od końca wieku 18-go znalazła swą stałą, do chwili obecnej trwającą, siedzibę, w Palais Royal, od strony ulicy — Richelieu.

Komedja Francuska jest czemś więcej niż teatrem francuskim, jest teatrem Francji. Jej historja to w pewnej mierze przekrój przez dzieje narodu całego Od Ludwika XIV poprzez Rewolucję do Napoleona i dalej, Komedja Francuska nosi na sobie każdorazowe piętno epoki, jest żywym świadkiem przemian i prądów, jakie we Francji nurtują I dlatego nie dziw, że jest *też tej Francji dumą i chlubą*. Można czasem z niej podrwić, ale mimo to otacza się ją bezgranicznem wprost uwielbieniem jako *wspólne* dobro całego narodu, jako *najwyższe dobro* kulturalne.

Siłą rzeczy musi tego rodzaju instytucja być nieco konserwatywna, z ostrożnością waży każde nowinkarstwo, każdą śmiałą przebojowość, która niejednokrotnie okazać się może zwodniczą i efemeryczną. Dlatego też zasadniczo, jako teatr reprezentatywny układa Komedja Francuska swój repertuar przeważnie ze sztuk dorobku klasycznego, długoletnią tradycją uświęconego i uznanego za idealny wytwór prawdziwie francuskiego ducha. Dawni wielcy mistrzowie, którzy stali się już własnością nietylko Francji ale świata całego, Corneille, Racine, Molier, Beaumarchais, Musset, to do dziś dnia główni „dostawcy" jej repertuaru. I choć wystawia się ich stale, corocznie, to jednak masy widzów, z tem samem zainteresowaniem, z tym samym pietyzmem śledzą przedstawienia sztuk, które znają na wylot, na pamięć, wchłaniając w siebie poraz niewiadomo który każdy wiersz, każde słowo, każdy gest. Bo Komedja Francuska jest Szkołą, instytucją najwyższej użyteczności publicznej, instytucją, która wychowuje i kształci, która pielęgnuje zmysł piękna i hoduje miłość do kulturalnych dóbr własnego narodu.

Mylnem byłoby jednak przypuszczenie, że Komedja Francuska zamknięta jest dla utworów nowoczesnych, pulsujących rytmem dnia dzisiejszego. Wspomnimy dla przykładu choćiażby tylko fakt wystawienia przez ten najwspanialszy teatr Francji *żydowskiej sztuki* współczesnego żydowskiego pisarza i dramaturga Edmunda Flega, p. t. „*Kupiec paryski*".

Najulubieńszym jednak, zawsze najbardziej popularnym, zawsze najbardziej wziętym autorem, wystawianym najczęściej przez Komedję Francuską to — Molier, patron, mistrz i ojciec duchowny tego przybytku Melpomeny. Z nim też głównie jedzie Komedja Francuska po świecie, w roku ubiegłym do Włoch, a obecnie do Rumunji i Polski.

Zobaczymy więc ten czołowy teatr Francji i tu, w Krakowie w składzie pełnym, pierwszorzędnym. A kulturalna publiczność krakowska, z pewnością pospieszy na tę artystyczną biesiadę jaką nam najwięksi artyści Francji niezawodnie przygotowują

Dr. H. Pfeffer.

Antysemityzm gospodarczy prowadzi do destrukcji i zniszczenia

Przemówienie posła Dra Emila Sommersteina na posiedzeniu Komisji Inicjatywy Prywatnej i Rentowności w ramach Narady Gospodarczej

Szanowni Panowie!

Pobudzenie inicjatywy prywatnej oto hasło dnia, rzucają je reprezentanci Rządu, sfery gospodarcze czynią je ośrodkiem akcji odbudowy życia gospodarczego, szeroka opinja publiczna widzi w niem zadatek lepszego jutra.

I słusznie! Ale niemniej ważnem jest zagadnienie podtrzymania, dźwignięcia już istniejącej inicjatywy prywatnej, która się wyraża w setkach tysięcy placówek gospodarczych, przemysłowych, handlowych i rzemiosła.

A jakżeż często była w miejsce poparcia i pomocy — obojętność a nawet przeciwstawianie się ze strony czynnika publicznego.

Wbrew zasadzie starożytnego filozofa „primum non nocere", zasadzie tak celowej dla życia publicznego, życia gospodarczego w odrodzonej Polsce.

Chaos ustawodawczy, brak właściwie skoordynowanego ustawodawstwa gospodarczego, las ustaw, nowel, często ze sobą sprzecznych, istna powódź rozporządzeń, okólników, zarządzeń, instrukcji — w tem się nie rozezna zawodowy prawnik, sędzia często jest w kłopocie, czy dany przepis ustawy obowiązuje, adwokat powołany do udzielania opinji i porady prawnej, drży na samą myśl, że mógłby przeoczyć jakąś nowelkę, a jak często rozporządzenia, czy okólniki rozmijają się z brzmieniem ustawy.

Cóż ma począć przeciętny obywatel? On kroczy po omacku, nie zna zasięgu ani podstaw prawnych swoich obowiązków wobec administracji Skarbu czy samorządu, nie może skontrolować wymiaru, nie orjentuje się w tych normach, które ograniczają sferę jego swobodnej działalności gospodarczej.

Szkoda, że ministerstwo sprawiedliwości nie bierze udziału w naradzie gospodarczej. Kieruję postulat, by jak najrychlej nastąpił dokładny przegląd ustawodawstwa i ustalenie co w danej dziedzinie jest prawem obowiązującem.

Inaczej łatwo nastąpić może, że ustawy doprowadzą do naruszenia prawa i że obywatel stanie się nieraz mimowolnym przestępcą.

O wiele więcej szkody, zwłaszcza przy tak nieuregulowanym stanie prawnym, wyrządzić może niedość przygotowany, niedość w...ny aparat administracyjny.

Życie gospodarcze jest bardzo skomplikowane i bardzo wrażliwe na najmniejszy wstrząs.

Prawa ekonomiczne działają z nieodpartą siłą, nie dadzą się zgwałcić, rozkazodawstwo gospodarcze nieuzasadnione w realnych stosunkach, choć oparte na literze prawa, daje fatalne wyniki, często wręcz odwrotne w stosunku do zamierzeń.

A przecie, gdy nawet etatyzm i interwencjonizm państwowy w sferze gospodarczej ograniczymy do istotnych konieczności, pozostanie duży wpływ administracji państwowej na powstanie placówki gospodarczej, na jej normalne funkcjonowanie, na jej rozwój, a nawet na jej zwinięcie, rozwiązanie.

Ileż tu szkód wyrządzi nieprzemyślane pociągnięcie, szablonowe załatwienie, biurokratyczna decyzja, powzięta przy biurku? A najczęściej zwłoka w powzięciu tej decyzji.

Już tu powiedziano, — a specjalnie toczy się na ten temat dyskusja w Komisji drugiej obciążeń publicznych i ubezpieczeń społecznych, — jak hamująco na inicjatywę prywatną wpłynąć może urząd skarbowy, ubezpieczalnia, jak podcinają one rentowność, tę dźwignię każdej inicjatywy, każdego wysiłku.

Zła administracja prowadzi do zbiurokratyzowania życia gospodarczego, zabija i unicestwia tę wszystkie dyspozycje psychiczne, na jakich gruntuje się rozmach każdej inicjatywy.

Dlatego wołamy o odbiurokratyzowanie gospodarstwa społecznego, o fachowo przygotowany apaart administracyjny.

Wrogiem inicjatywy jest reglamentacja działalności gospodarczej, koncesjonowanie placówek gospodarczych.

Powodują one bowiem zależność od swobodnego uznania władzy, wyłączając nieraz jednostki rzutkie, energiczne, zdolne, wyłączają wyścig pracy i wieku, tłumią każdą ekspanzję, prowadzą do skostnienia i zaszablonowania wytwarzają atmosferę zależności i niepewności, która wstrzymuje od nakładów, od większego wysiłku, są źródłem protekcji.

Niektóre poczynania nawet w ostatnich czasach rzucają cień na proklamowane hasło inicjatywy prywatnej i rentowności.

Mówi się często o spółdzielczości, jako o formie inicjatywy prywatnej, w szczególności formie inicjatywy zbiorowej, społecznej.

Ale takie akumulowanie drzemiących sił społecznych następuje tylko wtedy, gdy jest ono oparte na ideowych przesłankach, wypływa z układu sił gospodarczych, nieskrępowanych nakazem ani zakazem z zewnątrz.

Tymczasem w praktyce dzieje się często inaczej.

Sztucznie tworzą się spółdzielnie jako instrument walki z placówkami indywidualnemi, dla ich wyrugowania, zwłaszcza w dziedzinie handlu przeciwstawia się je handlowi indywidualnemu, nadaje się im przywileje i często marnuje się na tę gospodarczo szkodliwą walkę duże siły materjalne i moralne siły społeczne.

To musi ustać. Zdrowa spółdzielczość wyrasta sama z danych stosunków gospodarczych i w pełnej harmonji z placówkami indywidualnemi, stanowi ich uzupełnienie.

Ale obserwować możemy i rys inny. Interwencjonizm państwowy chce i spółdzielczość uczynić ramieniem swojej działalności.

Nowele do ustawy spółdzielczej poddały spółdzielczość pod pełną zależność ministerstwa Skarbu i jego organu, przewodniczącego Rady Spółdzielczej, który ingeruje silnie w życie wewnętrzne spółdzielczości, ma decydujący wpływ na władze i organy związków rewizyjnych.

Zdrowa spółdzielczość, jako współczynnik rozwoju inicjatywy gospodarczej wymaga samodzielności i oparcia wyłącznie o siłę społeczną.

Sztuczna spółdzielczość prowadzi do wypaczenia życia gospodarczego, do zwiększenia ko...sztów, zwłaszcza w wymianie dóbr gospodarczych i prowadzi do protekcji i przywilejów.

Nie brak licznych przykładów, zwłaszcza w obrocie produktami rolnymi.

Równie szkodliwem dla inicjatywy jest zamierzone zetatyzowanie życia gospodarczego wsi, a szczególnie odcięcie od całości życia gospodarczego nie tylko procesu produkcji, ale i wymiany i obrotu wyprodukowanych dóbr.

Nie zawadzi też wskazać, choćby na kilku przykładach — spowodu kontyngentu czasu na minuty, — że gdy się z jednej strony mówi o za wielkiem pośrednictwie — etatyzm i interwencjonizm sam stwarza nowe, gospodarczo szkodliwe ogniwa tego pośrednictwa.

Pytam, dlaczego zarząd kolei państwowych musiał kryć, jak wynika ze sprawozdań Najw. Izby Kontroli, swe zapotrzebowanie cementu za pośrednictwem Funduszu Pracy i płacić po 3,50 i 4 zł., gdy były oferty fabryk na 2,10 i 2,90 zł.

Dlaczego Polska Agencja Drzewna (Paged) zajmuje się nietylko eksportem drzewa z lasów państwowych, ale prowadzi detaliczną sprzedaż drzewa opałowego i zalicza dyrekcjom lasów państwowych składowe, 5 proc. manca i 6½ proc. prowizji, a dyrekcja lasów nie uwzględnia zamówień detalicznych kupców.

Dlaczego Naczelna Dyrekcja lasów państwowych przyjmuje zamówienia na słupy teletechniczne do Anglji w rozmiarze przewyższającym znacznie pojemność jej etatów rębnych, dlaczego występuje ona w roli akordanta wobec prywatnego przemysłu drzewnego, który mógłby sam część zamówienia uskutecznić. Rezultat wyraził się taki, że Anglja wybrakowała 31 proc.; słupy wróciły do kraju i musiano ten wysokocenny materjał sprzedać po najniższych cenach

Rozwój inicjatywy prywatnej wymaga wyeliminowania z życia gospodarczego pierwiastków walki politycznej, wyznaniowej, narodowościowej.

Decydować mają wartości gospodarcze, społeczne i moralne.

W świetle tych rozważań okazuje się cała szkodliwość antysemityzmu gospodarczego.

Stwarza on atmosferę teroru i bojkotu, judzenia i podburzania, nienawiści, prowadzi do destrukcji i zniszczenia.

W takiej atmosferze na marne idzie dużo sił i energji u jednych na zorganizowanie hec i rozruchów, u drugich na ich odpieranie i obronę. Padają placówki, powstają wyrwy z wielkim uszczerbkiem dla całości życia gospodarczego, kurczą się obroty wewnętrzne i z zagranicą, kapitały pozostają nieczynne, następuje pauperyzacja i deklasacja wielkiego odłamu ludności, ludności żydowskiej.

Dlatego tylko hasło złączenia sił twórczych bez względu na wyznanie i narodowość, poparcie każdej zdrowej inicjatywy, bez względu na to skąd ona wyszła — może prowadzić do uzdrowienia gospodarstwa społecznego.

Inicjatywa prywatna powstaje w atmosferze zaufania, państwa do obywateli bez względu na ich wyznanie, narodowość, pochodzenie, wiary społeczeństwa we własne siły i zaufania do państwa i jego władz, że nie naruszą stabilizacji stosunków.

Podstawą tego zaufania jest praworządność, praworządność gruntuje się na jasnem, zwartem ustawodawstwie i na ściślem sprawiedliwem jego wykonaniu.

Oto przesłanki rozwoju inicjatywy prywatnej — rząd i społeczeństwo dążyć powinny do jak najrychlejszego ich zrealizowania — bez reszty, bez żadnych wyjątków.

DOROCZNE POSIEDZENIE

RADY KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI

Powiatu Krakowskiego

w Krakowie, ul. Pijarska L. 1.

W dniu 13. lutego 1936 r. w sali obrad K. K. O. Powiatu Krakowskiego odbyło się posiedzenie Rady Kasy pod przewodnictwem Prezesa Rady Kasy Dra Władysława Wnęka, na którem głównym punktem porządku obrad było sprawozdanie Dyrekcji z zamknięcia rachunków za rok 1935.

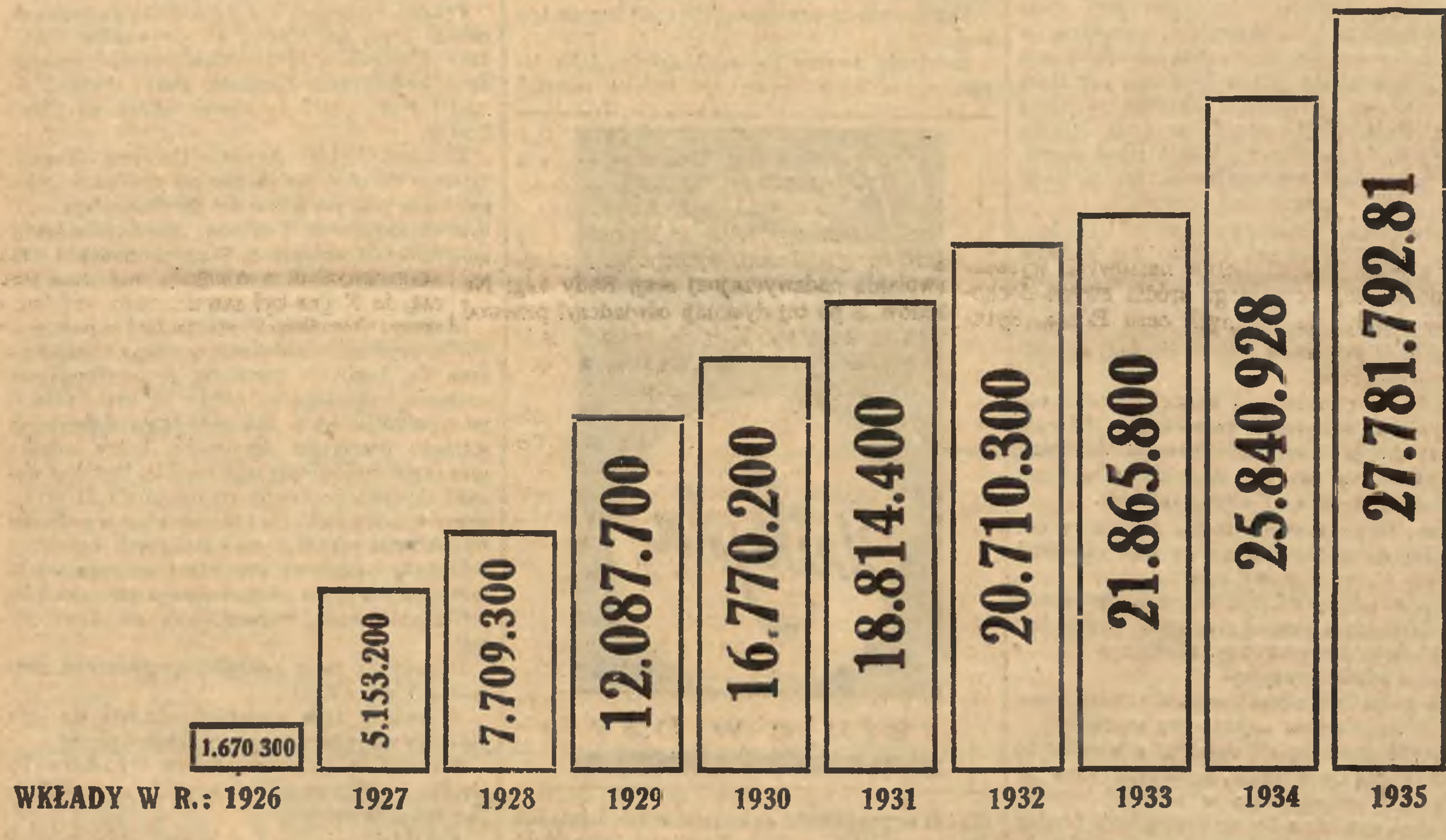
Szczegółowe i obszerne sprawozdanie wygłosił Dyrektor Zarządzający Stanisław Kochanowski.

Tak ze sprawozdania Dyrekcji, jak i z bilansu wynika, że **rok 1935 był dalszym etapem rozwoju wszystkich agend instytucji.**

Mimo trudności z jakiemi walczy jeszcze ciągle życie gospodarcze kraju, obroty we wszystkich działach instytucji wzrosły. **Wzmógł się ruch i krąg osób korzystających z usług instytucji.**

Główny dział pracy K. K. O. — dział wkładów oszczędnościowych rozwijał się, osiągając stan **wkładów na 31. XII. 1935 r. zł. 27,781.792.81.**

Wzrosły więc wkłady w roku sprawozdawczym o **zł. 1,940.864.35.**



Ilość książeczek oszczędnościowych: 31.612 (wzrost o 1.725)

Obrót w dziale wkładów: Zł. 47,427.067'97 w r. zeszłym Zł. 37,811.419'81)

W dziale wkładów załatwiono stron: 67.580 (w r. zeszłym 58.090)

Obrót w dziale rachunków bieżących: Zł. 11,803.656'18 (w r. zeszłym Zł. 11,538.017'37)

Suma udzielonych kredytów: Zł. 23,075.290'06 (w r. zeszłym Zł. 21,770.905'96)

Fundusze rezerwowe: Zł. 3,221.794.46 (w r. zeszłym Zł. 2,803.120'43)

Fundusz emerytalny: Zł. 1,755.588'75 (w r. zeszłym Zł. 1,714.336'74)

Obrót ogólny: Zł. 252,179,519'65 (w r. zeszłym Zł. 220,032.593.57)

Suma bilansowa: Zł. 36,204.032'51 (w r. zeszłym Zł. 32,175.579'23)

Zysk z roku sprawozdawczego: Zł. 238.802'99.

Czy Włochy zgodzą się na pokój?

Kraków, 4 marca.

(K) Komitet 18-tu obraduje teraz w całej pełni. Komitet ten jak wiadomo wyłonił swego czasu subkomitet, który miał zbadać ewentualność rozszerzenia embarga na naftę. Ten subkomitet ukończył swoje prace i wygotował sprawozdanie, które na komitecie 18-tu złożył delegat Szwecji Westman. Przypominamy, cośmy zresztą już pisali w trakcie obrad podkomitetu, że rzeczoznawcy techniczni doszli wprawdzie do przekonania, że embargo naftowe może być bardzo skuteczne atoli pod warunkiem, że wszystkie państwa, eksportujące naftę, sumiennie przeprowadzać będą embargo naftowe i — co jest rzeczą o wiele ważniejszą, jeżeli Stany Zjednoczone zredukują swój eksport nafty do rozmiarów z roku 1933. O tem by Stany Zjednoczone współpracowały z Ligą Narodów tak skutecznie, by zredukować swój eksport nafty do Włoch, narazie mowy niema; pytanie też zachodzi, czy Rumunja jako jeden z eksporterów naftowych wyrzeknie się tak poważnego źródła swych dochodów tylko dla pięknych oczu Edena. Sytuacja więc dla emberga naftowego nie jest bardzo korzystna, a po wielkich zwycięstwach włoskich w Abisynji można ją nawet uważać już za przegraną dla Edena jeśli przyjmiemy, że Anglji naprawdę jeszcze na tej sprawie zależy.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Anglji teraz tylko już formalnie zależy na przyspieszeniu obrad w sprawie emberga naftowego. Nic można bowiem sobie wyobrazić by francuski minister spraw zagranicznych Flandin znany ze swej anglofilskiej orjentacji wystąpił na komitecie 18-tu z inicjatywą nowej oferty pokojowej pod adresem Włoch, nie uwiadomiwszy przedtem swego kolegę angielskiego Edena. Jasnem jest chyba dla każdego, że Francja nie chciała zaskoczyć Anglji żadną niespodzianką, lecz przedtem jeszcze tj. przed posiedzeniem komitetu 18-tu Flandin i Eden rodzielili między siebie role, a następnie na posiedzeniu już komitetu 18tu mistrzowsko je zagrali. Przemawia zatem zresztą sceptycyzm, z jakim Eden potraktował embergo naftowe podczas głośnej swej już mowy w angielskiej Izbie gmin, co już wówczas mocno zdziwiło entuzjastów Ligi Narodów. Z tego entuzjazmu dla Ligi Narodów, tak typowego już dla obecnego nastawienia angielskiej opinji publicznej, zdawał sobie Eden doskonale sprawę i dlatego tylko między wierszami dawał do poznania, że niebardzo mocno wierzy teraz w skuteczność emberga naftowego. Zaangażowanie się Włoch w Abisynji nie jest zresztą na rękę nietylko Francji lecz i Anglji, bo popycha mimowoli Włochy w ramiona Niemiec, potęgując w Europie tylko wpływy Trzeciej Rzeszy. Nie wiemy, ile prawdy jest w pogłoskach o utworzeniu wspólnego frontu włosko - niemieckiego, żadnej jednak nie ulega wątpliwości że te pogłoski nie są zupełnie wyssane z palca, lecz w każdym razie jest tam coś na rzeczy. Być może nawet, bardzo dużo. Wszystko więc przemawia zatem, że oferta pokojowa, z jaką wystąpił Flandin na posiedzeniu komitetu 18-tu nie była niespodzianką dla Anglji, lecz została zgóry niejako ułożona.

A więc Flandin oświadczył, że należałoby, zanim komitet 18-tu przejdzie do dyskusji w sprawie emberga naftowego, zwołać komitet 13-tu który ma skoordynować wszystkie wysiłki dążące do pokoju, by zachęcić obie strony prowadzące wojnę do porozumienia się w ramach paktu Ligi Narodów. Eden, który potem zabrał głos, przyłączył się do tej inicjatywy francuskiej i tylko dla uratowania pozorów wypowiedział się przeciwko odroczeniu obrad komitetu 18-tu i imieniem Anglji oświadczył gotowość wprowadzenia emberga naftowego, o ile inne państwa będące członkami Ligi Narodów a dostarczające Włochom nafty wezmą na siebie tesame zobowiązania. O tem, co te państwa otrzymać mają za utratę dochodów — tyczy się to przedewszystkiem Rumunji — Eden ani słówkiem nie wspomniał. Rozwinęła się potem dłuższa dyskusja, w której też zabrał głos delegat Polski, występując z inicjatywą zwołania nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów, a po tej dyskusji oświadczył przewodniczący komitetu 18-tu że zwoła najbliższe posiedzenie po porozumieniu się z komitetem koordynacyjnym tj. komitetem 13-tu.

Pytanie tylko zachodzi, czy obecna inicjatywa pokojowa Francji, z którą bezsprzecznie solidaryzuje się Anglja, wyda pożądane rezultaty. Włochy są obecnie w takim nastroju, że na jakieśkolwiek ustępstwa z ich strony liczyć nie można. Trjumfy włoskie na frontach abisyńskich zaskoczyły opinję świata, wszak przepowiadano, że wojna włosko - abisyńska potrwa conajmniej cztery lata i że w najbliższym czasie nie możemy się spodziewać decydujących rozstrzygnięć. Okazało się jednak, że technika w tej wojnie działa naprawdę cuda. Abisynja prowadzi wojnę na dwóch frontach, co w gruncie powinno być dla niej momentem tylko korzystnym, bo mogłaby, gdyby miała do dyspozycji ciężary automobilowe, w każdej chwili przerzucać wojska na odcinek zagrożony. Tymczasowo pułki włoskie któremi marszałek Badoglio z frontu północnego zasilił front południowy przybywały wcześniej, zanim zdążyły przebyć drogę wprawdzie krótszą, ale piechotą, oddziały abisyńskie. Ale i Badoglio nie osiągnąłby tych swoich olbrzymich sukcesów, gdyby nie fatalny błąd strategiczny Abisynji. W otwartej bitwie armja włoska musiała zwyciężyć. Jedynym ratunkiem dla Abisynji było unikanie właśnie takiej bitwy i stosowanie taktyki walk podjazdowych. W tym momencie, gdy Ras Desta Damptu zeszedł ze swych gór, by otoczyć armję włoską, Graziani odetchnął z ulgą. Bitwa pod Ganale Doria była rozstrzygnięta, zanim się jeszcze zaczęła. A potem tensam błąd popełnił sędziwy Ras Mulugeta, który pamiętał jeszcze bitwę pod Aduą w r. 1896. Wtenczas włoski generał Baratieri maszerował naprzód, nie zabezpieczając sobie tyłów, nie troszcząc się zbytnio o prowiant. Dziś Badoglio nie ruszył się ze swych pozycji, zanim nie otrzymał dwóch nowych korpusów wojskowych. Błędem więc ze strony Rasa Mulugety było przyjęcie bitwy. Zrozumiał swój błąd, gdy było już zapóźno, gdy jego armja została zdziesiątkowana strzałami karabinów maszynowych z bardzo nisko latających aeroplanów włoskich, i pierzchła w rozsypce.

Ale czy naprawdę sytuacja dla Abisynji jest już beznadziejną? Między Amba Aladżi ostatnio przez Badoglia zdobytym masywem górskim a Addis Abebą jest jeszcze kilkaset kilometrów oraz bardzo wiele wysokich gór, a więc teren idealny dla wojny podjazdowej, o ile, rozumie się, armja abisyńska jest jeszcze wogóle zdolna do jakichkolwiek operacji. Negus, aczkolwiek nie jest specem wojennym, okazał się nawet strategicznie najmędrszym umysłem w Abisynji. Wiadomą jest rzeczą, że Negus był zawsze przeciwnikiem ofensywy abisyńskiej, ale musiał ustąpić swoim Rasom a ta jego słabość okazała się tragiczną.

Reasumujny więc: Włochy wierzą, albo udawają, że wierzą że wojnę abisyńską ostatecznie wygrały. Przyszłość okaże, czy mają rację. Narazie jednak są w posiadaniu bardzo potężnych atutów. Nie zadowolą się więc teraz żadnym kompromisem i zgodzą się najwyżej na jakąś korzystną dla Anglji korekturę granic z Abisynją. Czy na tej płaszczyźnie może dojść do pokoju? Chyba wtenczas, jeśli Negus nie czuje się więcej na siłach walczyć. Szanse więc nowej inicjatywy pokojowej Flandina są bardzo problematyczne, ale bądź cobądź istnieją. Świat z olbrzymiem zaciekawieniem śledzić będzie perypetje tej nowej ofensywy pokojowej.

Prawosławni pretendują do 13-go mandatu w samorządzie Jerozolimy

Jerozolima ŻAT. Wysoki Komisarz Palestyny odbył rozmowy z przedstawicielami związku chrześcijan kościoła ortodoksyjnego. W toku rozmów poruszono żądania chrześcijan tej gminy, aby przyznano im trzynasty mandat w samorządzie Jerozolimy. W swoim czasie otrzymali oni przyrzeczenie, iż po roku pracy samorządu, sprawa ta będzie ponownie omówiona

Książka b. gubernatora Storrsa o Palestynie

Jerozolima ŻAT. „Palestine Post“ donosi, że sir Ronald Storrs, b. gubernator Jerozolimy, napisał książkę o Palestynie, która wkrótce się ukaże na półkach księgarskich. Dwa rozdziały tej książki, p. t. „Osiem lat spędzonych w Palestynie“ poświęconych Lawrence'owi, z którym był zaprzyjaźniony w okresie powstania arabskiego w r. 1916. Jak donoszą Storrs wkrótce zwiedzi Palestynę.

Dopływ kapitału żydowskiego do Palestyny

Jerozolima ŻAT. Z ogłoszonych dziś danych cyfrowych Amerykańsko - Palestyńskiego Komitetu Gospodarczego wynika, że w okresie 1935 roku dopływ kapitałów żydowskich do Palestyny wyrażał się cyfrą zbliżoną do 16 miljonów f. szt. Blisko 12 miljonów inwestowano w okresie sprawozdawczym w różnych imprezach gospodarczych.

—oOo—

Wyróżnienie młodego architekta żydowskiego

Ryga, Ż.A.T. W konkursie rozpisanym przez rząd łotewski na budowę olbrzymiego bloku domów (na czterech łączących się ulicach) dla domu towarowego Towarzystwa Wojskowo-Gospodarczego w Rydze, pierwszą nagrodą (2000 latów) zdobył młody architekt żydowski, Mojżesz Czesno, który dopiero przed rokiem ukończył uniwersytet ryski.

Przegląd gospodarczy

Szczegóły projektu nowej ustawy o paszportach

Uchwalony na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów projekt nowej ustawy o paszportach przewiduje m. in. że każdy, kto odpowiada zasadniczym wymienionym w ustawie warunkom (obywatelstwo polskie, zezwolenie władz wojskowych, zezwolenie rodziców dla niepełnoletnich i td.) i co do którego nie istnieją ustawowe przeszkody (postępowanie karne o zbrodnię lub występek lub tp.) może otrzymać zwyczajny paszport zagraniczny. Paszporty zwyczajne, służbowe i dyplomatyczne wydawać można na okres do 3-ch lat. Ważność paszportu można przedłużyć, jednak łączny okres ważności, licząc od dnia wystawienia paszportu. nie może przekraczać lat 5-ciu. Paszporty takie uprawniają do wielokrotnych wyjazdów zagranicę i powrotów, jeżeli władza nie ograniczy ich ilości.

Paszporty zbiorowe wydawać można na okres do 3-ch miesięcy, przyczem uprawniają one do jednorazowego wyjazdu zagranicę i powrotu.

Paszporty zwyczajne i zbiorowe wydawane w kraju podlegają opłatom, które ustala w drodze rozporządzenia minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu. Za podstawę przy ustaleniu opłat przyjęte będą miesięczne okresy ważności paszportów. Paszporty służbowe i dyplomatyczne nie podlegają opłatom paszortowym. Ponadto nie odlegają opłatom paszporty wydane w kraju osobom: 1) wyjeżdżającym jako emigranci; 2) niezamożnym jeżeli wykażą, że wyjazd ich jest konieczny, a uiszczenie opłaty naraziłoby je na dotkliwy uszczerbek majątkowy, 3) którym przyznano na wyjazd zasiłek z funduszów publicznych, 4) nie mającym ukończonych lat 13, jeżeli są wpisane w paszporty ojca, matki lub opiekuna. Osoby wyjeżdżające w celu kształcenia się lub odbycia praktyki zawodowej, oraz osoby, których zawód nie może być wykonywany w inny sposób, jak tylko przez częste wyjazdy (komiwojażerzy, obsługa przedsiębiorstw komunikacji międzynarodowej i t. d.) otrzymują paszporty ważne na rok za opłatą ustaloną dla okresu miesięcznego.

Minister spraw wewnętrznych przyznać może ulgi w opłatach paszportowych oraz całkowicie zwalniać od tych opłat w przypadkach: 1) wyjazdu do państw, z któremi państwo polskie zawarło umowy w sprawie ułatwień paszportowych; 2) wyjazdu w ważdych sprawach rodzinnych; 3) wyjazdu w sprawach związanych z eksportem polskiej produkcji; 4) urządzonych charakterem lub stanowiskiem osób wyjeżdżających albo celem ich wyjazdu; 5) wycieczek morskich, organizowanych przez przedsiębiorstwa okrętowe, jeżeli postój statków w każdym z portów cudzoziemskich ma trwać nie dłużej niż 3 doby.

———ooo———

Całoroczny plan importu surowców

Sprawa unormowania importu zagranicznych i zamorskich surowców w sposób bardziej przystosowany do potrzeb życia gospodarczego, zostanie już w najbliższym czasie zrealizowana. Plan normowania importu na okres całoroczny został już przyjęty przez Związek Izb Przemysłowo - Handlowych i w najbliższej przyszłości przedłożony zostanie ministerstwu przemysłu i handlu do zatwierdzenia. Ustalanie kontyngentów przywozowych na okres całego roku ułatwi produkcji polskiej bardziej racjonalną aniżeli dotąd politykę zaopatrywania się w surowce, stwarzając jednocześnie korzystne warunki równomiernej pracy.

Licząc się z tem, że w najbliższej przyszłości po zatwierdzeniu rocznego planu przez ministerstwo przemysłu i handlu obowiązywać będą kontyngenty na okres do końca rb. centralna komisja importowa na ostatniem posiedzeniu uskuteczniła przydziały kontyngentów już pod kątem widzenia planu całorocznego. Plan ten opiera się na rozmiarach importu w r. 1935.

Wzrost produkcji konserw

Produkcja konserw rybnych w miesiącu styczniu rb. znacznie się zwiększyła, a to wskutek bardzo dużych w tym okresie połowów szprotów. Niektóre fabryki, produkujące konserwy, podczas dni w których połowy były większe, czynne były nawet na dwie zmiany. Natomiast w handlu konserwami rybnemi dał się zauważyć w styczniu rb. silny zastój ze względu na obniżenie stopy życiowej konsumenta. Wskutek tego fabryki zdobywały odbiorców przez licytowanie się w cenach, tak, że ceny konserw spadły w niektórych fabrykach poniżej własnych kosztów produkcji.

Eksport szprotów w oliwie w sezonie bieżącym zapowiada się bardzo pomyślnie, dzięki zawartym tranzakcjom kompensacyjnym. Tranzakcje te ułatwią zdobycie na stałe rynków zagranicznych, szczególnie amerykańskiego i pozwolą w przyszłości osiągnąć ceny wyższe aniżeli obecnie. Fabrykanci dokładają starań, aby eksportowane szproty przerobione zostały ściśle według przepisów standaryzacyjnych i dostosowane do wymogów odbiorców zagranicznych.

Ogórki w puszkach zostały wyprzedane zagranicznym odbiorcom. Wysoka wartość standaryzowanych konserw ogórkowych skłania importerów zagranicznych do wcześniejszego zainteresowania się importem tych konserw.

Stulecie Lloyd Triestino

W początkach kwietnia rb. przypada stulecie istnienia włoskiego towarzystwa żeglugowego Lloyd Triestino. Już w roku 1919 flota towarzystwa liczyła 53 statki o pojemności brutto 230.922 tonny. W ostatnich latach zbudowano motorowiec „Victoria“ i uruchomiono linję Triest — Daleki Wschód, na której kursowały statki „Conte Verde“ i „Conte Rosso“.

Życie i sądy

Czy firma przejmująca odpowiada za zobowiązania wobec pracowników firmy przejętej.

Sąd pracy w Krakowie rozpatrywał ciekawą sprawę pracownika Zygmunta Z. przeciwko firmie F. Firma ta w roku 1930 przejęła w drodze kupna chylącą się do upadku firmę T. i S-ka, w której to firmie pracował od 8-miu lat Zygmunt Z. W ubiegłym roku w sierpniu firma F. wypowiedziała pracę Zygmuntowi Z. i wypłaciła mu 3-miesięczne odszkodowanie. Urzędnik wystąpił ze skargą, opierając się na art. 469 kodeksu zobowiązań, który głosi, że pracownik, przepracowawszy dziesięć lat, ma prawo domagać się 6-miesięcznego odszkodowania. Pozwana firma broniła się tem, że pan Z. pracował u nich zaledwie 5 lat. Sąd nie uwzględnił tego tłumaczenia i orzekł, że ponieważ firma nabyła dawne przedsiębiorstwo pracownika, tem samem weszła z samego prawa w stosunku wynikające z umów o pracę i zasądził od pozwanej firmy odszkodowanie w żądanej wysokości.

Kiedy pracownik umysłowy nabywa prawo do urlopu.

W myśl art. 2 ustawy o urlopach z 1929 r. „wszystkim pracownikom pracującym umysłowo, zatrudnionym w handlu, przemyśle i biurowości po półrocznej nieprzerwanej pracy przysługuje urlop dwutygodniowy, a po rocznej jednomiesięczny“. Sąd Najwyższy stwierdził, że artykuł powyższy należy rozumieć w ten sposób, że jedynie dla uzyskania pierwszego urlopu miesięcznego potrzebna jest roczna nieprzerwana praca w danem przedsiębiorstwie. W następnych zaś latach pracy, w tem samem przedsiębiorstwie lub instytucji pracownikowi, który nabył już prawo do urlopów, należy się urlop i normalne wynagrodzenie za czas urlopu w dym roku kalendarzowym (bez względu na ilość miesięcy przepracowanych). Stwierdzenie to ważne jest dla osób, którym wymówiono w pierwszych miesiącach rb., a które nie wykorzystały jeszcze urlopów za r. 1936.

Kiedy przedawnia się prawo żądania zwrotu odstępnego od gospodarza.

Lokator jednej z kamienic warszawskich wytoczył, po opuszczeniu przez siebie lokalu i przeprowadzeniu się do innego domu, powództwo przeciwko swemu dawnemu gospodarzowi, domagając się zwrotu 500 zł., które zapłacił w roku zeszłym jako odstępne za lokal. Powództwo zostało oddalone, bowiem, jak stwierdził sąd, skarga o zwrot odstępnego przedawnia się po upływie 6 miesięcy, nie dopiero od chwili rozwiązania najmu, lecz od chwili, w której skarga o zwrot mogła być wniesiona, tj. od chwili wręczenia odstępnego.



ŚRODA, 4. MARCA

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Fantazja operetkowa (płyty); o 7.20 dzien. poranny; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z Wieży Marjackiej 12.03 Dzien. Południowy i „O kobiecie włoskiej“ pogadanka wygł. Irena Jabłowska; 12.30 Koncert ork. Tadeusza Seredyńskiego; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30 Audycja dla dzieci (płyty); 14.00 Południowy koncert popularny z płyt; 15.15 Wiadom. o eksp. polskim i przegl. giełdowy; 15.30 Koncert orkiestry 64 pułku piechoty z Grudziądza. W programie marsze pułkowe pomorskiej dywizji piechoty oraz pieśni i tańce kaszubskie; 16.00 „Zagadki muzyczne“ audycja dla dzieci; 16,20 Rec. śpiew. Teodory Beek - Frankiewiczowej, przy fort. Irena Kurpisz - Stefanowa, 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja; 17.00 „Dyskutujmy“: „Człowiek i maszyna“ Janusz Rakowski; 17.20 Recital skrzypcowy Emila Filipowskiego (skrz.) akomp. Jerzy Caczek, 17.50 „Książka i wiedza“: „O książce Jana Kucharzewskiego“ „Od białego do czerwonego caratu“ — „Tryumf reakcji“ — Władysław Pobóg - Malinowski; 18.00 Koncert Kameralny w wyk.: Józef Madeja (klarnet) i Polski Kwartet Smyczkowy: Zdz. Jahnke (I. skrz.), Władysław Witkowski (II. skrz.), Tadeusz Szulc (altówka), Dezyderjusz Danczowski (wiol.). W programie: J. Brahmsa: Kwintet klarnetowy op. 115; 18.30 „Skrzynka ogólna“ w opr. inż. St. Bronlewskiego; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Najwięksi tenorzy świata (płyty); 19.00 Poradnik turystyczny“ w opr. dr. St. Leszczyckiego; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.50 Reportaż aktualny; 20.00 Rapsodje (płyty); 20.45 Dzien. wiecz. i „Obrazki z Polski współczesnej“; 21.00 XXVI audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina“ (1810 — 1849) w opr. prof. U. J. dr. Zdzisława Jachimeckiego. Wykonawca Henryk Sztompka; 21.40 Na marginesie „Cudzoziemki“ szkic literacki, wygł. Marja Kuncewiczowa; 21.55 Aktualna pogadanka gospodarcza; 22.05 Muzyka lekka w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udziałem Mary Didur (śpiew); 23.00 Wiadom. meteorol. dla żeglugi powietrznej; 23.05 — 23.30 Wieczorne nastroje (płyty).

Warszawa (1339.3) 6.30 — 17.20 p. Kraków: 17.20 Płyty; 17.50 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Skrzynka ogólna“ — dr. Stępowski; 18.40 „Życie kultur. i artyst stolicy“; 18.45 Program; 18.55 Pogad. roln. 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 — 23.30 p. Kraków 23.30 Pogawędka w języku angielskim — J. Podoski.

Lwów (377.4) 6.30 — 17.20 p. Kraków; 17.20 Płyty; 17.50 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Granice wolności poetyckiej“ — szkic liter. K. Brończyka; 18.45 Płyty; 19.00 „Jak pracuje prehistoryk“ — doc. dr. Sulimirski; 19.10 — 20.00 p. Kraków; 20.00 „Pele , mele“ — radjokabaret; 20.45 — 23.30 p. Kraków.

Katowice (395.3) 6.30 — 13.30 p. Kraków! 13.30 Lekcja języka polskiego; 13.45 — 17.20 p. Kraków; 17.20 Płyty; 17.50 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Ogrodnik śląski“; 18.45 Płyty; 19.00 „Miasto nad zamarłemi sztolniami“ — mgr. Berezowski; 19.10 — 20.00 p. Kraków; 20.00 „Godzina Zagłębia Dąbrowskiego“; 20.45 — 23.30 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 — 17.20 p. Kraków; 17.20 Płyty; 17.50 — 18.30 p. Kraków; 18.30 Feljeton red. J. Wojtyńskiego; 18.45 Płyty; 19.10 — 23.05 p. Kraków; 23.05 — 23.30 Transm. z kawiarni „Ziemiańskiej“.

Wiedeń (506.8) 17.20 Współczesna muzyka austrjacka; 19.30 Koncert symfoniczny zorg. przez Ravag, dyr. Kabasta.

Rzym (420.8) 20.35 „Fiamma“ — opera Respighi'ego.

Budapeszt (549.5) 19.30 „Królowa Saby“ — opera Goldmarka.

ZE SPORTU

Rosja sowiecka — Ukraina, mecz bokserski w Moskwie wygrała nadspodziewanie łatwo Rosja sowiecka 16:0.

Mistrzostwa narciarskie okręgu śląskiego zakończyły się zwycięstwem *Haratyka* (SKN Koniaków) w kombinacji złożonej (bieg i skok), oraz *Pydycha* (3 psp. Bielsko) w kombinacji alpejskiej (zjazd i slalom).

W ogólnopolskich zawodach szermierczych Legji warszawskiej zwyciężyli w florecie pań Stanoszkówna (Śląsk), w szpadzie panów Kantor (Łódź).

DZIENNICZEK DLA DZIECI i MŁODZIEŻY
DWUTYGODNIOWY DODATEK DO NOWEGO DZIENNIKA.
Rok VIII. POD REDAKCJĄ MARTY HIRSCHPRUNŻANKI Nr. 5

ANDA EKER

MOJE RZECZY

Gruszki u wierzb zaklętych
śniegi zeszłoroczne
spacery po marzeniach
podróże podobłoczne
kwiaty leśnej paproci
melodje słowicze
rzewne, ciche piosenki o wszystkiem i o niczem
domki z kart kolorowych
księżycowe mosty
bajki niepokojące
wiersze czułe i proste
chatynki piernikowe
strome, szklane góry
fjołki w myślach zielonych
czarujące bzdury
faramuszki, androny, koszałki-opałki
klechty, brechty przedziwne
niebieskie migdałki
wielkie banie mydlane
banialuki bajeczne
krasnoludki, przygody
i sny niedorzeczne.
Kalibry, złote rybki w jeziorach ułudy
motyle malowane stubarwistym cudem
nakrapiane dziwami, obrzeżone tęsknotą,
haftowane iluzją niebieską i złotą
przyprószone u boków błyszczącym urokiem.
Wiewiórki z ogonami jak wschodnie obłoki
sarny z jakichś odległych czarodziejskich włości
zajączki uczynione z dziecinnej radości
bażanty z łuków tęczy i pawie mozaiki
dwa siwki — złotogrzywki
niezapominajki stokrocie
muchomory z wielkim kapeluszem
a drzewa jak wachlarze, albo pióropusze
śpiewające, łkające, szemrzące fontanny
na łąkach mlecze z puchu, wysokie dziewanny
altanki do chowanki i zamki na lodzie
i róże turkusowe w czerwonym ogrodzie
i wszystko, co wszystkiem na opak, na przekór
i wszystko co za siódmą górą i za rzeką.
Oto najdroższe mi rzeczy
oto co mam na świecie
oto co kocham prawdziwie
od czego mnie nic nie oduczy
z czego mnie nic nie uleczy
z czem mi naprawdę swojsko
z czem mi naprawdę szczęśliwie;
z tem co jest wbrew wszystkiemu
i co wszystkiemu przeczy.
Więc proszę mnie za to nie łajeć
więc proszę się temu nie dziwić
bo to są moje rzeczy.

W WESOŁE ŚWIĘTO

Wieczór purimowy. Cała rodzina skupiła się w rzęsiście oświetlonej jadalni, przy stole, który, przybrał dzisiaj odświętny wygląd. Jest nakryty pięknym, śnieżnobiałym obrusem i suto zastawiony różnemi potrawami. W srebrnych lichtarzach płoną świece. Jasno jest w pokoju, jasno też w sercach naszych, przepełnionych radością.

Tatuś donośnym głosem odczytuje „Megilath Ester“. Przed oczyma memi przesuwają się liczne obrazy, wyjęte z kart historji naszej, i odczuwam radość wszystkich Żydów, kiedy w dniu 14 Adar los ich wyrwał szczęśliwie z rąk złego Hamana, spiskującego przeciw Żydom. Jedno tylko mnie smuci, że nie obchodzimy tego święta na swojej własnej ziemi. Wszak — tutaj coraz smutniejszy staje się dla nas golus.

Rozmyślania moje przerywają nagle śmiechy i wesoły śpiew. Do pokoju wpadają przebrańcy purimowi. Na czele „król Achaszwerosz“, a jest nim Srulek, ten który sprzedaje sznurowadła na ulicy. Ubrał sobie matczyną suknię, na głowę przywdział papierową koronę, a w ręce dzierży oblepione złotym papierem tekturowe „berło“. Za nim dumnie kroczy Haman, dalej królowa Estera, z rozpuszczonemi blond włosami. (Widocznie „reżyser“ tego wędrownego teatru, zapomniał że tamta, historyczna Estera, była brunetką) Orszak zamyka Mordechaj, ten z długą białą brodą sztucznie przylepioną.

Teraz wszyscy zaczynają swą wesołą pieśń:

„Chag Purim, Chag Purim
Kol isz mysamejach
Oznej Haman, oznej Haman
Tnu ly kol orejach“.

Otrzymują żądane „oznej Haman“ i szybko zbiegają po schodach. A zaraz po nich wchodzi posłaniec od cioci, przynosząc tradycyjny podarek purimowy. Nastrój świąteczny trwa.

Długo jeszcze po kolacji rozbrzmiewają u nas radosne pieśni. A płonące świece w lichtarzach wesoło do mnie mrugają i zdają się mówić:

— „Prawda że Purim jest najładniejszem i najweselszem świętem?..“

A ja im przyznaję rację.

POLA JARE, Rzeszów (Kl. VI. pow.)

—oOo—

Wtedy Haman, dziś... kolos bronzowy

Mijają wieki, kreślą się na kartach historji dzieje narodów — krwawe walki, zwycięstwa i klęski.

Mijają wieki... Dzieje powtarzają się, powtarzają zmienione, udoskonalone przez czas. A ludzkość jest zawsze ta sama. Ciągle łaknie krwi i zwycięstw, a bielmo nienawiści zasłania jej oczy i nie widzi prawdy.

Minęły wieki, wiele wieków, gdy Izrael z radością obchodził pierwsze święto Purim, święto w którem prawda pokonała fałsz, by ocalić naród żydowski. Runął wielki kolos fałszu, zginął marnie Haman.

Ale dzieje powtarzają się... Oto powstał nowy kolos fałszu, wielki, bronzowy kolos. I znów bielmo nienawiści zasłania oczy ludzkości. I nie widzi ona, że ten kolos łaknie naszej krwi, że powstał by nienawidzieć i niszczyć..

Ale gdy znów zmartwychwstanie. Prawda, by walczyć z fałszem, runie kolos bronzowy i ukaże się światu jego kłam i nicość. Wtedy odrodzony naród Izrael będzie z podwójną radością obchodził Święto Purim, a na gruzach bronzowego kolosu powstanie biały Anioł Miłości i Prawdy.

G. L.

Błp. ANDA EKER

Poprostu... kochaliśmy ją.

Niecierpliwie czekało się na jej wiersz w „Dzienniczku“, czy Dodatku Literackim. Ze zdenerwowaniem przewracało się kartki, czy jest, czy tylko znowu jest.

Bo dzień wtedy wstawał kolorowy i lekki jak baloniki w jej wierszach, deszcz wtedy grał i dzwonił, a wiatr był wonny i pieścił. A słońce było złotą kulą, która dawała złapać się do siatki i można się było nią bawić.

Dźwięczne i barwne były te pierwsze, „Dzienniczkowe“ wiersze Andy Eker, rozśpiewane jak ptactwo o świcie, był w nich głęboki, mroczny las i puszysta trawa, w której po pas można było leżeć i gonić chmurki na niebie.

Patrzyła na nie rozmarzona, łobuzersko uśmiechnięta dziewczyna i pisała wiersze, pełna ciepła pogodnego, ufnej słodyczy, głodna życia.

Ten głód był przemożny. Jakaś żarliwość w niej była paląca.

Trawiła wieczna gorączka.

Pokój jej pełen był jeszcze małych ludzików, rozgwarzonych duszków, żyły w nim naprawdę najukochańsze baśnie Andersena — a życie się śniło jak „wielka, obłędna, szalona podróż w nieznane kraje“.

Bajki zostają daleko, życie staje się coraz ciekawsze, coraz dziwniejsze. Staje się nieraz ciężkie i smutne, podłe i złe, rani, popycha, — ale jest przepotężne. Chciałoby się je całe wchłonąć, całe ogarnąć, przejrzeć i zrozumieć.

Chciałoby się je przeżyć pienistem i musującem, musi szumieć od przeżyć, od zdarzeń i wrażeń, bo doznania i przeżycia potrzebne jej były jak innym powietrze i woda.

Tego wszystkiego nie można w sobie pomieścić, musi się wyrzucić je z siebie, zakląć w wiersz. Wiersze leczyły smutek, oszukiwały tęsknotę, głód uspakajały, dawały upust rozpierającym ją siłom.

Ale w miarę dojrzewania, w miarę tego im głębiej patrzy w życie, im prawdziwsze i dojrzalsze stają się jej doznania, odczuwa Anda Eker jak marnem i słabem jest słowo. „Człowiek wzrusza się, wchłania, wzbiera światem i życiem — a słowo śmieje się, i urąga“ Nie wystarczały już wiersze. Ani wiersze, ani gwałtowne, pasjonalistyczne listy nie mogły już pomóc. Bo trzeba tylko żyć, poprostu żyć a nie myśleć o tem. Życie jest wspaniałe. We wszystkich swych formach i przejawach. Nie trzeba doszukiwać się w niem treści, celu. Cel jest we wszystkiem, „ w twórczej pracy, w doznaniach, w tem że słońce świeci i że kąpiel w morzu, o świcie jest chłodna, że wiatr jest ciepły i że jest się młodym“.

Ale i ta nawet „filozofja“ nie wystarczała. Patrzyła zbyt wnikliwie, zbyt żywo i gorąco wszystko ją obchodziło. I dlatego coraz częściej powraca z tych swoich „wypadów“ w życie smutna i zmęczona, przekonana, że „przecież najwięcej jest w świecie chorej tęsknoty“ i że nic jej uleczyć nie zdoła.

A kiedy młodość i wieczne dziecko w niej broniły się i buntowały, kryła się w swoim pokoiku i na czarodziejskim dywanie z Andersena nawijała na nitki kolorowe bańki, kółeczka z dymu papierosa, plotła koszałki - opałki i pisała prześliczne wiersze dla dzieci, o Charlie Chaplinie i o Małej myszce Mickey. Zebrała je w duży tom, myślała o ilustracjach i cieszyła się serdecznie, dziecinnie, że podaruje go dzieciom. Nie zdążyła go wydać.

(Jej śmierć wydaje się jakąś niedozwoloną i niepojętą brutalnością.

Chyba że się pomyśli, że rozsadził ją dynamiczny rytm własnego serca.

NUŚKA MARKUS.

Przykre wspomnienie

Szkołę powszechną ukończyłam jeszcze przed dwoma laty, ale dokładnie pamiętam tę drogę ciernistą, jaką przebyłyśmy, my, uczenice, spowodu naszych nauczycielek. Stają mi jeszcze przed oczyma jak żywe, te wszystkie przykre i smutne przeżycia, które nie pozostały dla nas bez wpływu, a dla naszych nauczycielek były tylko błahym i nic nieznaczącym epizodem.

Ileżto charakterów zostało wypaczonych, ile dusz zaczęło myśleć źle!

Nauczycielki były dla nas nadludźmi, czemś bezlitośnie nigdy nie mylącem się, czemś surowem, poważnem, zawsze karającem i stawiającem do kąta za hałaśliwe zachowanie, lub najdrobniejsze nawet nieposłuszeństwo. Chwile zbliżenia się nauczycielek do nas, nigdy prawie nie zdarzały się. Nauczycielka dzierżyła w swych rękach nieograniczoną władzę. Uczenice kurczyły się i malały pod jej przeszywającem spojrzeniem, zimnem jak stal i mrożącem jak lód.

Pamiętam, że każde takie spojrzenie przeszywało nas strachem, lękiem, bałyśmy się tak strasznie. Potem, chcąc uniknąć tego spojrzenia, zaczęłyśmy jej schlebiać, mówiłyśmy „całuję rączki“, o mało że nie scałowałyśmy kurz z jej butów, które tak często deptały po nas.

To też żyjąc w takich warunkach szkolnych, wytworzyłam sobie w wyobraźni zgoła, a, zgoła inny ideał nauczycielki, który przechowałam do dzisiaj.

Nauczycielka, powstała w mej duszy, to przedewszystkiem osoba młoda. Musi być młoda, inaczej nie może wychowywać dzieci, a dzieci to przecież ludzie młodzi. Kocha ona dzieci, kocha *dziecko*, więc je rozumie i zna jego duszę.

Ona nie więzi jego swobody, pozwala mu nawet hałasować i krzyczeć czasem. Rozumie że dziecko to człowiek młody, pełen życia i nie potrafi częstokroć w innej formie objawiać swych uczuć.

Moja nauczycielka nie kieruje się tym zimnym rozsądkiem, nie potrzebuje używać stalowych spojrzeń, aby utrzymać swe uczennice w karbach. Ona znalazła *inną drogę* do serc dzieci. Drogą tą jest *miłość, i zrozumienie tak nieraz głębokich tajników duszy dziecięcej.*

Moja nauczycielka nie traktuje dzieci jako *dzieci*, ale jako *ludzi*. Pod jej kierownictwem urabiają się charaktery silne, prostolinijne i niezależne. Dusze nie kurczą się, nie maleją, nie zatracają swej godności osobistej, ale rozwijają się stają się ludźmi. Pod jej kierownictwem dzieci nie nienawidzą się wzajemnie, nie mówią sobie — „ty wyrodku“! — jak miało to miejsce w naszej klasie.

Dzieci ją kochają tak, jak ona je kocha. Przywiązują się do niej, nie uważają jej za bezlitosne uosobienie powagi, a nauczycielka czuje się wśród nich jak wśród swych koleżanek.

Ona nigdy nie potępia dzieci, bo gdy się je zrozumie nie można ich potępiać. Wszak myśl dziecka i jego czyny mają zwykle pobudki dobre.

Moja nauczycielka prowadzi je ku ideałowi, uczy je nietylko geografji, czy rachunków, ale tego jeszcze ważnego przedmiotu w szkole życia: *stawia im jasno cel przed oczyma*. Cel, do którego ci ludzie — dzieci dążą, który ukochają i dla zdobycia którego łączą swe siły.

Taki ideał nauczycielki wypieściłam w swej wyobraźni, podczas gdy drżałam na sam odgłos kroków naszej szkolnej wychowawczyni, a cóż dopiero na brzmienie jej głosu...

I przykre to wspomnienie pozostało mi w pamięci po dzień dzisiejszy i kto wie, czy kiedyś się zatrze.

WANIA ULMAN, Nowy Sącz (lat 14½)

Przykazania dla pedagogów

Doskonały nauczyciel, w czysto moim stylu, będzie bardzo pocieszanie wyglądał. Będzie wybaczał szalone odruchy swawolnych uczniów i uczenic, będzie wcieleniem sprytu, odwagi i dowcipu. Ideał skończony.

Byście jednak, moi kochani, zbyt ostro mnie nie sądzili, poruszę motory fantazji, by stworzyć nauczyciela bez cienia i skazy. Nauczyciela o wielkiej umysłowości i wielkiej duszy.

Przedewszystkiem, musisz, idealny nauczycielu, pozyskać sobie serca twych uczniów i uczenic i zdobyć poszanowanie dla swej osoby, bo tylko wtedy praca twoja będzie owocna. Masz przed sobą dwa wielkie zadania, które się ściśle ze sobą łączą: *nauczać i wychowywać*. Musisz *umiejętnie i inteligentnie* wiedzę do umysłów uczniów przelewać, wzbudzać ich zainteresowanie dla nauki i zachęcić do niej. Nie należy umysłu przeładowywać nauką, gdyż szybko wyczerpie się i zmęczy. *Zapatrywań twych nie narzucaj uczniowi*. Postaraj się, by przez odpowiednie dyskusje, uczeń sam wyrobił sobie pogląd na kwestje życiowe. Twoim zadaniem jest kształtowanie charakteru ucznia. W tym celu powinieneś starać się zbliżyć ucznia do siebie *zrozumieć go*, a nie otaczać się nimbem wyższości i nieprzystępności. *Staraj się pozyskać zaufanie ucznia*, byś poznawszy charakter, wiedział jakiemi argumentami można trafić do jego rozsądku i sumienia. Nie należy zbytnio hamować niesfornych impulsów ucznia, gdyż te pobudzają fantazję. Za niewłaściwe postępowanie *nie stosuj zaraz kary*. Zbadaj uprzednio z jakich pobudek uczeń dopuścił się niecnego postępku i czy ów czyn, który pozornie wydaje się karygodny, jest takim w istocie. *Wykrześ ze siebie dużo dobrej woli i intuicji i wczuj się w położenie ucznia*. Niesłusznie dana kara wywołuje rozgoryczenie i jątrzy psychikę ucznia, czego wynikiem są niepożądane skutki. Droga *nauczania i przekonywania* jest bardziej skuteczna, aniżeli kara. *Przedstaw raczej, idealny nauczycielu, winowajcy, czyn w całej jego nieprawości, a sam będzie się wstydził*. Staraj się między uczniami zaszczepić *miłość*, gdyż *w zespoleniu duchowem i w solidarnej współpracy*, jest praca wydajniejsza. Nie ujawniaj swej miłości *jednemu bardziej, niż drugiemu*, bo w ten sposób wzbudzasz zazdrość, a co za tem idzie — nienawiść.

Idealny nauczycielu! Gdy będziesz sprawy sądził według siebie i stale przypominał sobie — „gdy ja byłem uczniem...“, to skrócisz sobie bardzo drogę do zrozumienia ucznia.

„LEA“, Oświęcim (lat 16).

—o∩o—

Kronika „Dzienniczka“

Wieczór ku czci bł. p. Andy Eker.

Staraniem przyjaciół przedwcześnie zmarłej naszej poetki, Andy Eker, odbędzie się w tych dniach wieczór poświęcony Jej twórczości, z łaskawym współudziałem p. Red. dra Kanfera (słowo wstępne), pp. Marji Billiżanki i Woźnika, art. teatru im. Słowackiego (recytacje) oraz Irmy Kanfer i Marty Hirschprunżanki (kilka słów o Zmarłej). Bliższe szczegóły podamy w afiszach i następnych komunikatach Now. Dziennika.

Równocześnie na liczne zapytania naszych czytelników, donosimy, że książka błp. Andy Eker, p. t. „Na cienkiej strunie“ jest już do nabycia w Krakowie, w Księgarni Nowoczesnej, Rynek, dom Feniksa. Do wydania zaś pozostałych Jej prac, pisanych dla dzieci, przystępuje obecnie komitet redakcyjny, z p. Runą Reitmanową, Redaktorką lwowskiej „Chwilki“ na czele.

Redakcja

Rozrywki umysłowe

I. Diaspora liter.

Ul. Otto Blaustein, (Kraków)

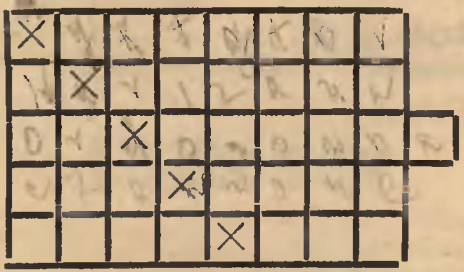
a, a, a, a, a, ą, c, c, c, c, d, d, e, e, e, e, ę, g, i, i, i, i, i, ł, m, m, n, n, o, p, r, r, r, s, ś, ś, t, t, u, w, w, z, z, ż, y.

Litery odpowiednio ułożone dadzą rozwiązanie

II.

LAMIGŁÓWKA

Nad. Lonek Scherer, Dukla.



Znaczenie wyrazów:

1) Głowa państwa. 2) Stolica państwa. 3) Pieśniarka polska. 4) Morze. 5) Rzeka.

Litery oznaczone krzyżykami dadzą rozwiązanie.

III. FIGIELEK REBUSOWY

Ul. Rotter Szymon (ucz. kl. VII. szk. powsz.)



Co to jest?

Zagadka żartobliwa

Ul. Artur Neuman (lat 13)

Ile lat liczy świat?

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NR. 4.

1) Lamigłówka: Szkoła. 2) Wizytówki: Mechanik, kominiarz. 3) „Zgadnij“: Echo.

Trafne rozwiązanie zagadek z Nr. 4 nadesłali: A. Rysis, S. Sternberg, Dydzio Kraut, Sydka i Saluś Zeuger, Hela Krumholz (Przemyśl), R. Eder, Holländer Amalja (Katowice), Hirschberg J., Efraim Grünberg (Nowy Sącz), Krysia Reich (Chrzanów). Zofja Eisen, Lonek Leser, Fryda Schöndorf.

Odpowiedzi redakcji

Chcąc wreszcie skończyć już raz z zaległą korespondencją Dzienniczka, od której pęcznieje coraz bardziej nasza teka, jesteśmy zmuszeni tym razem krótko zakomunikować, że prace do Dzienniczka nadesłali:

JANKA ZUCKERMAN, „Ktoś w cieniu“ (ten „ktoś“ proszony jest o osobiste porozumienie się z nami w redakcji, w porze przyjęć); **RENA KORNBLUM, ADA LEIDNER, RÓŻKA FEDERÓWNA, BĘDZIN**: (Niestety, nie każdy kto chce, może być poetą. Potrzebny jest do tego przedewszystkiem talent. Dziękujemy za miłe słowa o Dzienniczku); **SUNKA SCHLACHTERÓWNA, NOWY SĄCZ**: (Owszem przyjmuje Twoją współpracę. Artykulik Twój stracił już na aktualności); **LOLA GRADESÓWNA**: (Zgadzamy się z Tobą. L. E. to istotnie talent. — Nie znamy jej wieku); **BALCIA TUCHMANÓWNA, NISKO**: (Radują nas takie ciepłe i miłe liściki. Nadesłana praca wykazuje zdolności. Może w miarę miejsca zamieścimy. Czekamy na dalsze próbki); **GENKA GÖTLICH, MUSZYNA**: (Niestety, nie zamieścimy. Artykulik Twój, to tylko streszczenie ogólnie znanej historji purimowej); **POLA PACANOWERÓWNA**: (Chcielibyśmy pomówić z Tobą osobiście, na temat nadesłanego nam artykułu. Oczekujemy Cię w redakcji w porze przyjęć); **JERUSALEMKA DEMBITZER, HERSZ KORN, PRZYBYSZÓWKA**: (Napisz nam, czy już „połknąłeś“ Twoją nagrodę i jakie na Tobie zrobiła wrażenie); **SARA ZYLBERG, ŁÓDŹ**: (Jak na Twój wiek, praca niezła); **FEIGA ZIMMER, NOWY SĄCZ**: (Niestety, nie nadają się do druku. Twoje prace czynią wrażenie niezłych zadań szkolnych); **DONIA NADLERÓWNA OSTROŁĘKA**: (Wysłaliśmy list wraz z gazetą 19. II. Czy przesyłka nadeszła?); **SALA BAUMAN, NOWY TARG**: (Wiersz nie do druku) **SALO D.**: (Nie zamieścimy); **„AKIBA, KW. „CWAIM“, PL. JEHUDA“**: (Dzienniczek musi być ponadpartyjny, dlatego tego rodzaju artykułów nie możemy zamieścić); **BRONIA WEITZENBAUMÓWNA, GORLICE**: („W porę“ przypomniałaś sobie o „ideale koleżanki“. Konkurs na ten temat został już dawno zamknięty); **„LOLA“**: (Potwierdzamy odbiór przesyłki i pozdrawiamy najserdeczniej. Po odciążeniu się w pracy wyślemy list); **JAKOB KLAUSNER, TARNÓW**: (Za tyle radości, ile sprawiała nam Twoje kochane listy (a uzbierało się ich kilka do odpowiedzi), dziękujemy bardzo, bardzo serdecznie. Słusznie orzekłeś: Twoja praca purimowa jest dużo słabsza od poprzednich i dlatego musiała zginąć marnie); **Z. L. Z AKIBY**: (Takiej sprawy nie można załatwić listownie. Prosimy o osobiste porozumienie się z nami w redakcji. Przyjmujemy w czwartki między godz. 3 — 4 pop.).

Prace do działu rozrywek umysłowych nadesłali: Artur Neuman (proszony o przybycie do redakcji), Rotter Szymon, Zunia Weisseberg, Wilek Herstein, A. Rysis i S. Sternberg (dobre ale czy... własne?), G. M. K., Rachela Sturm, Tarnów, Lola Gradesówna, Pola Pacanower i Moniuś Natan: (Wasze prace nie wszystkie do druku się nadają. Wybieramy tylko najlepsze, zwłaszcza że mamy całą moc zagadek w zapasie. Moniek Heller (Niestety do Twojej wierciglówki kreskowej, która jest dość pomysłowa, potrzebna jest klisza i dlatego nie zamieścimy, Lonek Scherer, Dukla (Jak widzisz pospieszyliśmy Ci z pomocą, by ratować zagrożony honor Twojej Dukli. Czy jesteś już zadowolony?).

RESZTA ODPOWIEDZI w następnym numerze.

KRONIKA

MARZEC	Wschód słońca 6 g 02 m
4	Zachód słońca 17 g 11 m
ŚRODA	10 Adar 5696

Na kolejkę linową do Zakopanego

Pociągiem popularnym, odjazd z Krakowa w sobotę 7. bm. godz. 17.07. Przyjazd do Zakopanego ogdz. 21.55. Odjazd z Zakopanego w niedzielę 8. bm. godz. 20.15. Przyjazd do Krakowa godz. 0.20. Cena biletu tam i spowrotem 7.50 zł.

Wycieczka kolejką linową na „Myślenickie Turnie", ze zniżką 33% dla uczestników pociągu popularnego w cenie 4.00 zł. za przejazd tam i spowrotem, 2.70 zł. za przejazd w jedną stronę.

Radosna wiadomość!

Jak nam donoszą przybędzie do Krakowa adlojada purimowa z Tel - Awiw i pod hasłem „Noc wiosenna w Tel - Awiw" ukażą się oczom Krakowa cuda kipiącej werwą i życiem współczesności palestyńskiej, **w Sali Saskiej w sobotę 14 marca br. o godz. 8.30 wiecz. Grapefruitowy humor, niespotykane w Krakowie atrakcje i szał ulicy telawiwskiej, oto co na** tle kwiecia pomarańczowego przywiozą nam nasi drodzy goście. 5191g

— **„ZAKŁAD ZASTAWNICZY PRZY KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI MIASTA KRAKOWA** (Szpitalna 15) zawiadamia, że na najbliższej licytacji sprzedane zostaną przedmioty zastawione do dnia 30 czerwca 1935 r. Wzywa się zatem interesowanych do wykupna lub prolongaty odnośnych zastawów.

Towarzystwo Rabczańskiej Kolonji leczniczej dla żyd. dziatwy szkolnej im. Marji Fraenklowej okryło się w przeciągu jednego tygodnia podwójną żałobą.

Błp. Inż. Ignacy Tislowitz, jeden z najczynniejszych członków Zarządu zmarł 22. lutego b. r. w sile wieku a przez śmierć Jego poniosło Towarzystwo niepowetowaną stratę. Będąc inicjatorem podziwu godnej rozbudowy kolonji — był zarazem projektodawcą i wykonawcą w każdym szczególe nadbudowy głównego budynku oraz później wniesionego skrzydła kolonji. Ze szczerem umiłowaniem zadań tej od kilkudziesięciu lat chlubnie w historji żyd. opieki społecznej naszego miasta zapisanej instytucji, — łączył On szczery zapał, energję i wiedzę, które cechowały Go w równej mierze jak prostota i skromność. Unikał pochwał i głośnego uznania, a praca i ofiary materjalne dla dzieła, które otaczał szlachetną troską były Mu największem uznaniem. Walne Zgromadzenie odczuło jednak potrzebę wyrażenia Mu wdzięczności, mianując Go Członkiem Honorowym Towarzystwa. Błp. Inż. Tislowitz by jednak w dalszym ciągu czynnym członkiem Wydziału, który pokładał w Nim duże nadzieje, zawiedzione przez przedwczesną śmierć.

Strata ta wywołała powszechny żal i współczucie.

Nie ocknął się Zarząd jeszcze po żałobie, w jaką go pogrążyła powyższa strata, a zaledwie w kilka dni później, bo 26 lutego b. r. dotknięty został drugim ciosem. Zmarł bowiem w tym dniu cieszący się powszechnem poważaniem i sympatją błp Inż. Józef Weinberger Członek Honorowy Towarzystwa, jeden z najstarszych członków jego Zarządu. Błp. Inż. Józef Weinberger stał niemal u kolebki Kolonji, brał udział czynny w jej rozwoju a w rozkwicie jej miał niepomierne zasługi, które spotykały się z powszechnem uznaniem. Gdy wiek i inne przeszkody uniemożliwiły Mu czynną współpracę, myślą zawsze towarzyszył wszystkim ważniejszym poczynaniom Zarządu a pełen troskliwości o dobro Kolonji śledził jej rozwój i służył radą i czynem.

Na specjalnem posiedzeniu żałobnem dał Wydział wyraz żalu z powodu straty swoich drogich a tak wiele zasłużonych Współpracowników, uchwały zaś co do trwałego uczczenia Ich pamięci, powziemie w najbliższym czasie.

Wydział Towarzystwa Rabczańskiej Kolonji leczniczej dla żyd. dziatwy szkolnej im. Marji Fraenklowej w Krakowie

Krwawy dramat rodzinny w Radymnie obok Przemyśla

Spokojne miasteczko Radymno koło Przemyśla zaalarmowane zostało wieścią o krwawym dramacie rodzinnym, jaki rozegrał się w domu wachmistrza 10 dywizjonu taborów Szemiątkowskiego, Wymieniony, wdowiec z trojgiem dzieci ożenił się niedawno z młodą i piękną dziewczyną. Pożycie obojga małżonków, zrazu szczęśliwe, uległo jednak szybko gwałtownemu przeobrażeniu na niekorzyść. Siemiątkowski począł zaniedbywać żonę i urządzał jej ciągle awantury. Konflikt ten przybierał na sile i zakończył się tragicznie ubiegłej nocy.

Oto w pewnym momencie rozległ się w mieszkaniu Siemiątkowskich strzał. Przybyłym na jego odgłos sąsiadom oświadczył Siemiątkowski, że żona jego Stefanja popełniła samobójstwo. Powyższemu twierdzeniu zadała jednak kłam sekcja zwłok, która niezbicie wykazała, że śp. Stefanja została zabita wystrzałem rewolwerowym. Powiadomiona o morderstwie żandarmerja aresztowała wachmistrza Siemiątkowskiego, który w dalszym ciągu twierdzi uporczywie, że żona popełniła samobójstwo i wypiera się wszelkiej winy.

Z polecenia prokuratora wojskowego sądu okręgowego w Przemyślu został Siemiątkowski odstawiony do wojskowego więzienia karno - śledczego w Przemyślu. Zbrodnia w Radymnie jest powszechnym tematem rozmów w tut. kołach wojskowych, przyczem zaznaczyć należy, że śp. Siemiątkowska pochodzi z Przemyśla

Budżet Krakowa zmniejszony o 1 miljon zł.

Prace nad budżetem na rok 1936/37

Wczoraj toczyły się pod przewodnictwem p. prezydenta dra Kaplickiego w obecności wiceprez. obrady budżetowe konferencji naczelników wydziałów i dyrektorów przedsiębiorstw miejskich. Preliminarz budżetu administracyjnego na rok 1936/37 zamyka się kwotą ok. 14.800.000 zł., jest więc ok. miljon mniejszy od budżetu zeszłorocznego.

Jak podawano już, oszczędnościowe dekrety rządowe obniżyły dochody gminy o przeszło 3 miljony złotych. Część tego ubytku została pokryta przez przeprowadzone oszczędności administracyjno - personalne, a nadto przez pozostanie na rzecz miasta kwot specjalnego podatku od uposażeń pracowników miejskich. Wreszcie jako pokrycie reszty ubytku przewiduje się pewne ulgi kredytowe, oraz zapomogę z Komunalnego Funduszu Zapomogowego.

Co do projektowanych wydatków trzeba podkreślić, że budżety: opieki społecznej, zdrowia publicznego, oświaty, kultury i sztuki, oraz kwoty przeznaczone na drogi i place publiczne nie uległy prawie żadnym obniżkom w porównaniu z budżetem obecnym, to jest z r. 1935/36. Projekt ten przyjdzie pod obrady Zarządu Miejskiego w przyszłym tygodniu.

Sędziowie na „torze śmierci"

Wizja lokalna na miejscu katastrofy w Krzeszowicach

(rg) Na miejscu głośnej katastrofy kolejowej w Krzeszowicach przeprowadzona została wczoraj wizja lokalna. Wizję przeprowadzał Sąd Apelacyjny krakowski, przy udziale prokuratora, obrońców i oskarżonych. Na miejscu zeznawali również biegli - inżynierowie.

Sąd rozpoczął swe prace o godz. 8 rano. Uczestnicy wizji zapoznali się na wstępie z budynkiem Urzędu Ruchu w Krzeszowicach, oraz jego urządzeniami. Przesłuchano osk. Ziembińskiego, który demonstrował manipulację nastawnią, przy której krytycznego ranka pełnił służbę i kiedyto — według jego zapodań — zaciął się semafor.

W dalszym ciągu obecni przeszli wzdłuż toru kolejowego do Woli Filipowskiej, gdzie przesłuchano blokowego osk. Drabika oraz telegrafistę Czyłoka, występującego jako świadek. W tem miejscu biegli udzielali sądowi wyjaśnień co do strony technicznej.

Wizja lokalna trwała do godziny 3 popołudniu, poczem sąd wraz ze stronami wrócili do Krakowa Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się dziś w Sądzie Apelacyjnym. Spodziewane jest, że w godzinach wieczornych nastąpi ogłoszenie wyroku.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **„KOMEDJA FRANCUSKA" W KRAKOWIE.** Dziś daje Komedja Francuska przedstawienie, na które się złożą „Szelmostwa Skapena" Moliera oraz „Igraszki trafu i miłości" Marivaux. W „Szelmostwach Skapena" gra rolę tytułową p. Brunot, znakomity odtwórca postaci groteskowo-komicznych, Geronta, zabawną ofiarę figlów Skapina p. Denis d'Ines — p. Lafon. Czwórkę szczęśliwych narzeczonych stanowią pp: Pierre Dux i Echourin oraz pp: Jeanne Sully i Marcelle Gabarre. Uzupełniają obsadę zasłużona artystka Komedji p. Jane Faber, p. Claude Lehmann i Jean Weber. W „Igraszkach trafu i miłości" ujrzymy p. Germaine Rouer w jej świetnej roli Silvi i p. Le Marchand jako Doranta. Inne role wykonają artyści grający w sztuce Moliera.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś godz. 3.30 pop. po cenach najniższych, po raz ostatni, „Niebieski ptak" M. Maeterlincka, dla młodzieży i dzieci. Jutro ciesząca się dużem powodzeniem komedja muzyczna „Rozkoszna dziewczyna". Pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego odbywają się próby z „Matury" Władysława Fodora, która będzie najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego.

— **Z TEATRU „BAGATELA".** Rewję wspaniałą w pomyśle wystawia obecnie teatr „Bagatela" z udziałem wybitnych artystów scen polskich.

— **TEATR ŻYDOWSKI,** Bocheńska 7. Dziś po raz siódmy piękna operetka „Modelka" w której urocza artystka Dina Halpern oraz jej partner Sem Bronecki na czele świetnego zespołu odnosi zasłużony sukces. Początek godz. 9-ta wiecz.

— **WESOŁA FALA LWOWSKA W STARYM TEATRZE.** Świetny zespół „Wesołej Lwowskiej Fali", cieszący się ogólną sympatją radjosłuchaczy w całej Polsce, a który w Krakowie przed dwoma tygodniami odniósł niebywały sukces, da się słyszeć poraz drugi na dwóch wieczorach w sobotę 7. bm. o godz. 7 i 9.15 w Starym Teatrze. W wieczorach wystąpią niezrównani satyrycy Aprikozenkranz i Untenbaum, wyśmienita odtwórczyni typów charakterystycznych W. Majewska, niedościgniony twórca tekstów W. Budzyński, znakomity monologista Pan Stroń i świetny imitator J. Wieszczek.

LEA LUBOSCHUTZ, światowej sławy skrzypaczka, której koncerta zagranicą zwłaszcza w Ameryce są entuzjastycznie przyjmowane, a prasa tamtejsza stawia artystkę w rzędzie największych skrzypków wirtuozów, po przybyciu do Europy została pozyskana na występy w Polsce i wystąpi również w Krakowie we środę 11. marca br. w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 0.80 do 4.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 3. 3. Przebieg zebrania giełdowego był mało ożywiony, kursy kształtowały się naogół bez większych zmian. Zainteresowanie minimalne, bez obrotów.

Podobna sytuacja i na pogiełdziu.

Na rynku walutowym i dewizowym tendencja niezmieniona. Płacono za dolara 5.21—5.24, dolar złoty 8.96—9.00. Bank Polski płacił za dolary 5.21, funt ang. 26.05—26.20, korona czeska 19—20.

Dokonano obrotów większych marką niemiecką po kursie zł. 146.

Dewizy: Nowy Jork 5.22—5.25 Londyn 26.10 — 26.20 Paryż 34.93—36.05 Szwajcarja 172.75—173.75 Berlin 212.75—213.75 Praga 21.90—22.02.

Obroty tylko w markach niemieckich, reszta walut i dewiz oficjalnie bez tranzakcyj.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 3. 3. Ceny ja kw cedule Nr. 17 z dn. 28. 2. 1936. Tendencja spokojna, podaż średnia, dowozy lokalne średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 3. 3. Akcje: Bank Polski 93.50. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: konwersyjna 61 dolarowa 76.50—76 stabilizacyjna 63—63.75 pięciostki 63.13.

Tendencja utrzymana.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.33 Holanja 360.15 Kopenhaga 115.90 Londyn 26.17 N. Jork tel. 5.24¼ Oslo 131.55 Paryż 35.01 Praga 21.96 Szwajcarja 173.27.

Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa 3. 3. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.22½ przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.22 oraz 5.24 w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 3. 3. Żyto 45 ton po 12.60. Ceny orjentacyjne: żyto bez zmiany, usposobienie spokojne. Owies 450-470 g/l 14.50—14.75 Owies standartowy 13.90—14.15 usposobienie stałe Mąka pszenna gat. I wyciągowa 0-20 proc. 32—33.75 pszenna gat. IA 0-45 proc. 31.25—31.75 IB 0-55 proc. 30 25—30.75 IC 0-60 proc. 29.75—30.25 ID 0-65 proc. 28.75—29.25. Reszta pozycyj mąki pszennej bez zmiany, usposobienie spokojne. Reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 3. 3. Dewizy: Paryż 20.20 7/8 Londyn 15.10 Nowy Jork 3.02 3/8 Bruksela 51.57½ Medjolan 24.25 Madryt 41.85 Amsterdam 207.90 Berlin 122.95 Wiedeń noty 56.90 Sztokholm 77.85 Oslo 75.85 Kopenhaga 67.40 Praga 12.68 Warszawa 57.72½ Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.65 Japonja 87.87.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 92.50 w Paryżu Fr. fr. 1760 w Zurychu Dol. 53 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 3. III. Dillonowska 91.50 Stabilizacyjna 107.25 Dolarowa nienotowana Warszawska 69.25 Śląska nienotowana.

Tendencja utrzymana.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 3. 3. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 16 termin 16 5/16 Cyna 209¼—¾ termin. 201½—¾ Banka 210½ Straits 211¾ Ołów 16 5/16 termin 16½ Miedź 35 5/8—11/16 termin 35 15/16—36 1/16 Elektrolit 39 7/8—40 1/8.

Ks. Trzeciak rzeczoznawcą w sprawie uboju

Ostry sprzeciw posła Sommersteina

Warszawa. 3. 3. (ŻAT) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji administracyjnej przed rozpoczęciem obrad przewodniczący oświadczył, iż powołał ks. Trzeciaka jako drugiego rzeczoznawcę w sprawie wniosku p. Prystorowej o zakazie uboju rytualnego.

W związku z tem poseł Sommerstein złożył następujące oświadczenie: **Zastrzegam się w sposób stanowczy przeciwko powołaniu ks. Trzeciaka w charakterze rzeczoznawcy na religijne strony zagadnienia rytualnego uboju, albowiem — jak wynika z istoty rzeczy i z przepisów Konstytucji, gwarantującej swobodę sumienia i religji — jedynie duchowieństwo danego wyznania jest uprawnione do stwierdzenia wyjaśnień przepisów danego wyznania. Uważam, że okres średniowiecznych dysput religijnych chyba minął.**

Przewodniczący oświadczył, że powoła ks. Trzeciaka jako drugiego rzeczoznawcę, znającego talmud, którego przepisy mogą tu wchodzić w rachubę, ponieważ wyznanie żydowskie niema hierarchji, jak Kościół Katolicki i nie mogą być w sposób autorytatywny wyjaśnione jego przepisy.

Poseł dr. Sommerstein złożył swoje oświadczenie na piśmie do protokołu komisji.

Sanatorzy częstochowscy zakazują uboju rytualnego

Częstochowa, 3. 3. Ż.A.T. Na wczorajszem posiedzeniu tutejszej rady miejskiej rozpatrzono wniosek Stronnictwa Narodowego w sprawie zakazu uboju rytualnego. Radni z obozu prorządowego zgłosili odrębny wniosek, który w motywacji nie odbiegał od wniosku endeckiego. Przeciwko wnioskowi wypowiedział się ławnik Szapiro oraz radny dr. Brams, prezes Gminy żydowskiej Rosenberg i inni. Wniosek frakcji prorządowej uchwalono głosami radnych tej frakcji oraz pepesowców i endeków.

W imieniu radnych żydowskich ławnik Szapiro odczytał oświadczenie protestacyjne, poczem radni żydowscy opuścili salę.

Endecy nie ustają w organizowaniu hecy antysemickiej na Śląsku

Sosnowiec, 3. 3. (K). Podczas ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej w Sosnowcu radni żydowscy zostali zaalarmowani wiadomością o ekscesach antyżydowskich na peryferjach Sosnowca. Radni żydowscy połączyli się natychmiast z gabinetem starosty i nie zastawszy nikogo, wnieśli nagłą interpelację do Prezydenta miasta posła Kaczkowskiego. Prezydent Kaczkowski w ostrych słowach potępił wybryki chuliganów, przyczem powołał na przemówienie ministra spraw wewnętrznych, potępiające ekscesy endeckie i przyrzekł sprawę tę wyjaśnić.

W wyniku dochodzenia policyjnego ujęto kierownika koła Stronnictwa Narodowego na Pogoni, Romana Frankowskiego oraz dwóch członków tego koła Romualda Jaskólskiego i Franciszka Łuczaka. W śledztwie udowodniono im wybicie szyb w składach żydowskich, głośne nawoływanie do zajść itp. W dniu dzisiejszym po ukończeniu dochodzenia na polecenie prokuratury wszyscy trzej osadzeni zostali w więzieniu.

* * *

Chorzów, 3. 3. (K) W ostatnich dniach powtarzają się znów w Chorzowie wypadki wybicia szyb wystawowych w składach żydowskich. W kilku wypadkach sprawców zatrzymano i w dochodzeniu okazało się, że jest to przeważnie napływowy element nie mający nic wspólnego z walkami o Górny Śląsk, na które to chuligani endeccy powołują się przy każdej okazji. Trzeba tu podkreślić, że od tygodnia zasądzeni bombiarze endeccy z Chorzowa przebywają na wolności pod dozorem policyjnym.

Likwidacja konfliktu w przemyśle górniczym

Sosnowiec, 3. 3. (K) Jak się Wasz korespondent dowiaduje w nadchodzący czwartek odbędzie się w Warszawie posiedzenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla zlikwidowania zatargu powstałego w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego. Jak wiadomo komisja ta miała przybyć w dniu 3 bm. do Sosnowca, lecz ze względów formalnych przyjazd jej został odwołany. W dniu jutrzejszym przedstawiciele zainteresowanych stron udadzą się do Warszawy, gdzie w gmachu ministerstwa opieki społecznej zapadnie decyzja w tym sporze.

Zaostrzenie sytuacji na łódzkim froncie strajkowym

Łódź, 3. 3. (G) Sytuacja strajkowa w Łodzi w dalszym ciągu zaostrza się. Obecnie strejkuje 15.000 robotników 150 fabryk jest unieruchomionych. W Zgierzu strejkuje 5.500 robotników; 2 fabryki są nieczynne. Ogółem na prowincji strejkuje 15.000 ludzi.

Związki zawodowe postanowiły, że jeżeli do czwartku przemysłowcy nie pójdą na żądania związków, to we czwartek zwołane zostanie zebranie delegatów, na którem będzie proklamowany strajk ogólny w przemyśle włókienniczym. M. in. ma być wysunięty postulat o 6-godzinnym dniu pracy.

* * *

Łódź 3. 3. (G). Konferencja kotoniarzy z przemysłowcami nie dała rezultatu. W niedzielę odbędzie się zebranie kotoniarzy, na którem zostanie proklamowany strajk, który obejmie około 5 000 robotników.

Nieprawnie używali tytułów

Łódź 3. 3. (G). Sąd starościński skazał Jakóba Kutnera, Sienkiewicza 37, na 100 zł. grzywny lub 10 dni aresztu za nieprawne używanie tytułu adwokata. Na taką samą karę skazany został Mikołaj Zegadłowski ul. Fabryczna 2, za nieprawne używanie tytułu inżyniera.

„Osioł w todze adwokackiej" i co z tego wynikło

Łódź, 3. 3. (G). W Sądzie okręgowym zasiadł na ławie oskarżonych Wacław Kolasiński, redaktor odpowiedzialny łódzkiego „Hasła Przedwyborczego", które wychodziło w marcu 1934 r. przed wyborami do rady miejskiej.

Oskarżony on jest o znieslawienie adwokata Kowalskiego. W imieniu delegatury adwokatów stanął przed sądem adwokat Biłyk, w imieniu adwokata Kowalskiego adwokat Szwajdler.

W drugim numerze pisma ukazał się niepodpisany artykuł, zarzucający Kowalskiemu, że przywłaszczył sobie depozyty, że jest defraudantem, chce do rady miejskiej wejść przy pomocy kijów i kastetów, agituje za siebie za skradzione pieniądze i że jest... pochodzenia żydowskiego, a dalej, że jako sędzia w Tuszynie wydawał niesprawiedliwe wyroki. Artykuł nosił nazwę „Łajdacka robota adwokata Kowalskiego". Pod artykułem była umieszczona karykatura Kowalskiego, przedstawiająca go jako osła, z napisem: „Oto osioł w todze adwokackiej".

Sprawa została odroczona dla powołania świadków.

Kolonizacja żydowska w południowej Palestynie

Jerozolima. 3. 3. (ŻAT) Prasa arabska przyniosła sensacyjne doniesienie, że między Agencją Żydowską a rządem palestyńskim, toczą się obecnie rokowania w sprawie osadnictwa **60.000 rodzin żydowskich na terenach Wadi el Arab na południu Palestyny**, w pobliżu granicy transjordańskiej i że rokowania te pozostają w związku z faktem, że okręg Beer Szeba ma być wyłączony z projektowanej ustawy o ograniczeniu obrotu ziemi w Palestynie.

Na zapytanie ŻAT-nej władze rządowe określiły doniesienia prasy arabskiej jako całkowicie bezpodstawne.

Bezpieczeństwo

Jerozolima. 3. 3. (ŻAT) W związku z niezadawalającym stanem bezpieczeństwa publicznego na północy Palestyny generalny komendant policji palestyńskiej Spicer dokonał podróży inspekcyjnej do 3 osiedli żydowskich, celem zorganizowania tam stałych posterunków policyjnych. Chodzi tu o Kirjat Chaim, Jadżur i Nahalal.

* * *

Jerozolima. 3. 3. (ŻAT) Dzisiaj znaleziono zwłoki zastrzelonego strażnika kolonji Balfoura M. Nadla. Szczegółów brak.

Żydzi internowani w niemieckich obozach koncentracyjnych

otrzymają zezwolenie na wyjazd do Palestyny

Berlin. 3. 3. (ŻAT) Ze źródeł niewątpliwie najwiarygodniejszych ŻAT-na dowiaduje się, że władze niemieckie wyraziły gotowość **wypuszczenia na wolność Żydów internowanych w obozach koncentracyjnych pod warunkiem że brytyjskie władze konsularne poręczyłyby że zwolnieni otrzymają certyfikaty palestyńskie, celem niezwłocznego opuszczenia Niemiec.**

Jak się dowiaduje korespondent ŻAT-nej, generalny konsul angielski w Berlinie oświadczył, iż **uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, aby umożliwić wyjazd Żydów, internowanych w obozach koncentracyjnych.**

Znaczne odprężenie położenia

Apel Ligi Narodów do Włoch i Abisynii

Genewa. 3. 3. PAT. Posiedzenie komitetu 13-tu zwołane na 11-tą rano, odroczono do popołudnia wobec rozmów, jakie toczyły się przedp. w sprawie ustalenia tekstu apelu który miał być skierowany do obu stron walczących. Min. Flandin odbył w tej sprawie kilka rozmów z min. Edenem, p. Motta, przewodniczącym komitetu 13-tu p. Lopez Olivan itd. Delegat R. P. przy Lidze Narodów, min. Komarnicki odwiedził również w ciągu przedpołudnia ministra Flandin i odbył z nim dłuższą rozmowę. O godz. 13.30 zebrał się komitet 13-tu. Min. Flandin zgłosił na posiedzeniu propozycję o wysłaniu do rządu włoskiego i abisyńskiego wezwania o następującem brzmieniu:

Komitet 13-tu działając na mocy mandatu powierzonego mu przez Radę Ligi Narodów w rezolucji z 19 grudnia ub. r., wystosowuje gorący apel do obu stron walczących o natychmiastowe rozpoczęcie rokowań w ramach Ligi Narodów i duchu paktu celem szybkiego zaprzestania kroków wojennych. Komitet 13-tu zbierze się dnia 10 marca, aby zapoznać się z odpowiedziami obu rządów.

Propozycję Flandina przyjął min. Eden, poczem jednogłośnie uchwalił ją komitet. Następnie wywiązała się dyskusja w sprawie dalszych prac komitetu 18-tu w międzyczasie, tj. do chwili ponownego zwołania komitetu 13-tu. Zdecydowano, że będą obradowały tylko podkomitety techniczne. Delegat R. P. Komarnicki zwrócił się do przewodniczącego komitetu 18-tu z prośbą o sprecyzowanie, że do czasu otrzymania odpowiedzi od obu stron na apel komitetu 13-tu, prace komitetu 18-tu będą nosiły charakter wyłącznie techniczny, t. zn., że nie będzie posiedzeń plenarnych. P. Vasconcellos potwierdził te sugestje

Uchwalenie wniosku min. Flandina oznacza niewątpliwie **znaczne odprężenie położenia**, które po wczorajszem posiedzeniu komitetu 18-tu przedstawiało się poważnie.

Rozdźwięki w senacie

Sen. Kozłowski nie chce zmienić referatu

Warszawa. 3. 3. (Sin.) Na posiedzeniu komisji budżetowej Senatu przeprowadzono głosowanie nad ustawą skarbową i budżetem w obecności wicepremiera Kwiatkowskiego. — **Budżet został uchwalony.**

Na uwagę zasługują jednak nie decyzje, które zapadły w senacie, ale rozmowy, które toczą się w ożywiony sposób w kuluarach na temat generalnego referatu. Mianowicie generalny referent sen. Kozłowski nie chce zmienić tekstu sprawozdania, wygłoszonego w komisji senackiej, a w każdym razie zmiany, które chce on poczynić są bardzo minimalne. Oczywiście toczą się w tej sprawie rozmowy gdyby jednak nie doszło do zgody, generalnym referentem na plenum byłby sam przewodniczący, sen. Evert.

Położenie gospodarcze Polski

Warszawa, 3. 3. (Sin). Według Banku Gospodarstwa Krajowego o położeniu gospodarczem Polski w styczniu br. nastąpił sezonowy *spadek wytwórczości i obrotów gospodarczych*, wywołany głównie zimowym zastojem ruchu inwestycyjno-budowlanego. Wskutek tego zapotrzebowanie kredytowe ze strony przemysłu i handlu było mniejsze, co pozwoliło instytucjom kredytowym na poważniejsze zmniejszenie wykorzystanych na ultimo roku kredytów dyskontowych. Wskaźnik produkcji przemysłu obniżył się w porównaniu z grudniem o 6 proc., był jednak o 7 proc. wyższy, niż w styczniu ub. r. Spadek zatrudnienia wystąpił w hutnictwie oraz *prawie w całym przemyśle przetwórczym, związanym z budownictwem i inwestycjami*, natomiast w chemicznej branży zwiększył się zbyt nawozów sztucznych, jak również niektórych wyrobów używanych przez włókiennictwo. Fabryki włókiennicze po silniejszej redukcji zatrudnienia w końcu roku przystąpiły obecnie do wyrobu towarów wiosenno-letnich. *Zanotowano niewielki wzrost produkcji przemysłowej węgla. Obroty handlowe na rynku wewnętrznym uległy w styczniu osłabieniu.* Spadły również obroty handlowe z zagranicą. Liczba zatrudnionych robotników w przemyśle zmalała głównie w zakładach przemysłu przetwórczego, utrzymała się jednak nadal na wyższym poziomie, niż przed rokiem. Stan zarejestrowanych bezrobotnych podniósł się w połowie lutego do przeszło 490.000.

Audiencje u p. Prezydenta

Warszawa. 3. 3. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym ministra rolnictwa i reform rolnych p. Poniatowskiego, prezesa Rady Ministrów Marjana Zyndram-Kościałkowskiego, który informował pana Prezydenta o bieżących pracach rządu, oraz generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Edwarda Rydza-Śmigłego.

Obchody szkolne w dniu 19 marca

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. 3. (Sin). Minister W.R. i O.P. wydał specjalny okólnik w sprawie uroczystego obchodzenia dnia 19 marca. W szkołach zorganizowane będą specjalne obchody z wysłuchaniem mowy Pana Prezydenta R. P.

Rozrachunki z Niemcami

Warszawa, 3. 3. (Sin). Wiceminister przemysłu i handlu Kożuchowski, wyjechał do Berlina dla rozrachunków w sprawie zamrożonych należności polskich w Niemczech.

Dymisja Dra Wł. Wróblewskiego

Warszawa, 3. 3. (Sin). Na posiedzeniu Banku Akceptacyjnego prezes dr. Władysław Wróblewski zgłosił swoje ustąpienie ze stanowiska prezesa tego banku.

Arnold Zweig pozbawiony obywatelstwa niemieckiego

Berlin, 3. 3. PAT. Minister spraw wewnętrznych na zasadzie istniejących ustaw za działanie na szkodę 3-ej Rzeszy pozbawił prawa przynależności do państwa niemieckiego 25 osób. W tej liczbie znajdują się: poseł na sejm pruski Oskar Edel, który znajduje się w Pradze, b. reżyser teatru w Duesseldorfie Wolfgang Langhoff. Róża Levin-Mayer, wdowa po zastrzelonym komuniście, znajdująca się w Paryżu i znany pisarz Arnold Zweig.

Armja japońska dyktuje warunki

Tokjo, 3. 3. PAT. Sfery wojskowe stawiają nowemu rządowi żądania: 1) aby armja i flota podlegały wyłącznie cesarzowi, 2) aby zrealizowano program obrony państwa według planów, wysuwanych przez armję, 3) aby wprowadzono równowagę między przemysłem a rolnictwem i 4) aby prowadzono politykę zagraniczną nieodzowną wobec wzrostu ludności, tj. zmierzającą do dalszej *ekspansji w Chinach i Mandżurji*.

Ks. Sajondzi przez cały dzień dzisiejszy konferował z członkami rady cesarskiej i ministrami

Epidemja tyfusu w Rumunji

Bukareszt, 3. 3. PAT. Epidemja tyfusu plamistego w Besarabji nie ustaje. W Kiszyniowie zarejestrowano kilkadziesiąt nowych wypadków zachorowań. Podobnie brzmią wieści z szeregu innych powiatów, zwłaszcza spośród objętych klęską głodu. Równocześnie wśród młodzieży szkół średnich szerzy się epidemja szkarlatyny. Władze wydały szereg zarządzeń celem walk z epidemjami.

Uchwały i rezolucje Narady Gospodarczej

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Oby się nie skończyło na zapowiedzi

Warszawa. 2. 3. (JD) Mimo starannych wysiłków nie udało się zapobiec rozdźwiękom między poszczególnemi grupami interesów na naradzie gospodarczej. Wystąpiły one szczególnie silnie przy starciu się poglądów przedstawicieli rolnictwa i przemysłu. Gdy rolnicy wysuwali konieczność podniesienia opłacalności gospodarstw wiejskich, jako wa runku ożywienia życia gospodarczego, to przemysłowcy wystąpili z hasłem podniesienia dochodów ludności miejskiej. Rolnicy twierdzili, że konsumpcja ludności miejskiej jest dość sztywna, a zatem ewentualne podniesienie dochodów tej warstwy nie przyniesie zwiększenia spożycia produktów wiejskich, podczas gdy poprawa rentowności wsi spowoduje wzrost spożycia towarów przemysłowych. Przemysłowcy twierdzili znów, że właśnie spożycie ludności wiejskiej jest sztywne i ze strony wsi można się spodziewać tylko drobnych zmian w ukształtowaniu spożycia.

Rozdźwięki między rolnictwem a przemysłem wystąpiły również silnie w dziedzinie żądań rolnictwa o preferencje surowców rolniczych w przemyśle, szczególnie włókienniczym.

Wreszcie doszło do oświadczenia przedstawiciela świata pracy, tak, że p. Jaworowski poprosił nawet na plenum narady o głos, gdzie podniósł swoje pozytywne stanowisko wobec etatyzmu i wreszcie domagał się zwołania jeszcze jednej narady gospodarczej z udziałem przedstawicieli świata pracy, którzy oświetliliby szereg zagadnień gospodarczych w sposób całkowicie odmienny, niż to zostało uczynione na obecnej naradzie.

Z końcowego przemówienia p. premjera Kościałkowskiego wynika, że większość rezolucyj, powziętych na komisjach zostanie w najbliższym czasie zrealizowana. Premjer Kościałkowski wymienił niektóre z nich, jak ograniczenie przerostu etatyzmu, zakończenie akcji konwersyjnej w rolnictwie, wzmożenie działalności egzekucyjnej w dziedzinie zobowiązań prywatno-prawnych, obniżenie oprocentowania wkładów oszczędnościowych i t. d. Natomiast pominął p. Premjer szereg innych, niezmiernie ważnych rezolucyj, zarówno w dziedzinie spraw pieniężno-kredytowych, jak i obciążeń publicznych (skasowanie podatku wojskowego i giełdowego, zasadnicza reforma świadectw przemysłowych, ulgi w podatku dochodowym od nowych inwestycyj, ulgi w opłatach stemplowych, obniżka szeregu podatków pośrednich, reforma postępowania wymiarowego odwoławczego i egzekucyjnego, skasowanie szeregu opłat samorządowych itd. itd.) i wreszcie nie wspomniał p. premjer o tem, czy rezolucje, odczytane przez p. wicemarszałka Byrkę o urzeczywistnienie postulatów, zebranych przez tzw. komisję Martina, zostaną przez rząd uwzględnione. Naogół tezy wszystkich komisyj są bardzo racjonalne i cieszyć się wypada z zapowiedzi rządu o ich rychłej realizacji — oby się nie skończyło na zapowiedzi.

* * *

Warszawa, 2. 3. (JD). Na końcowem posiedzeniu plenarnem narady gospodarczej przyjęto m. in. następujące rezolucje:

GRUNTOWNA REFORMA WSZYSTKICH OBCIĄŻEŃ

Rezolucje powzięte w komisji drugiej obciążeń publicznych referował przewodniczący komisji wicemarszałek *Byrka*, który podkreślił, że w toku obrad jednomyślnie dano wyraz poglądom, *że istnieje dysproporcja pomiędzy dochodem społecznym a publicznemi obciążeniami.* Ogólnie przyjęta więc została przez komisje zasada, że należy przeprowadzić gruntowną reformę *wszystkich obciążeń publicznych.* Wprawdzie obecny moment do przeprowadzenia zasadniczej reformy nie nadaje się, jednakże należałoby poczynić pewne zarządzenia doraźne, któreby w *obecnej sytuacji mogły wprowadzić ulgi.* Komisja proponuje wydanie zarządzeń m. in. w sprawie uporządkowania ustaw i przepisów o podatku gruntowym, zreformowania taryfy świadectw przemysłowych, zaś w dziedzinie podatku dochodowego o ulgach dla inwestycyj oraz rozszerzenia ulg w sprawach stemplowych. Pozatem komisja wypowiedziała się za celowością dążenia *do skasowania podatku wojskowego.* Dalsze postulaty komisji dotyczą usprawnienia postępowania wymiarowego i odwoławczego, odciążenia samorządów od szeregu czynności zleconych, zmniejszenia szeregu uciążliwych opłat administracyjnych, pobieranych przez samorząd gminny. W *sprawie ubezpieczeń społecznych przyjęto tezę konieczności zasadniczej reformy w kierunku przebudowy i potanienia ubezpieczeń społecznych oraz ich usprawnienia na drodze uproszczenia przepisów i organizacji.*

RACJONALNA ORGANIZACJA RYNKU WEWNĘTRZNEGO

Prezes Brun skolei złożył sprawozdanie z prac podkomisji obrotu wewnętrznego, przyczem podkreślił, że w dyskusji pewna różnica poglądów ujawniła się między przemysłem i rolnictwem tylko przy ustalaniu tez tyczących preferencji dla surowców krajowych, przy których rolnictwo wysuwało konieczność zastosowania obok środków preferencji wewnętrznej — na co przemysł się zgadzał — *również podwyżkę ceł i ograniczenie plafonów przywozowych na artykuły obce, wypierające z rynku surowce krajowe.* Większość swych prac i dyskusji podkomisja skoncentrowała na zagadnieniach dotyczących usprawnienia aparatu wymiany. Wszystkie grupy, reprezentowane w podkomisji, wyraziły jednomyślnie opinję: konieczności podjęcia metodycznych i programowych prac *nad racjonalną organizacją rynku wewnętrznego,* nad wytworzeniem zdrowego aparatu wymiany i zmiany warunków, w jakich aparat ten dzisiaj istnieje. Pozatem jako zagadnienie specjalne rozważono sprawę popierania Kresów Wschodnich.

RYNEK PIENIĘŻNY DLA POTRZEB INICJATYWY PRYWATNEJ

Senator Karszo-Siedlewski zreferował obrady komisji 4-tej, która, jak wiadomo, podzieliła się na podkomisję inicjatywy prywatnej i rentowności oraz podkomisję inwestycyj publicznych. W pierwszej podkomisji przyjęte rezolucje wskazują na potrzebę wzmocnienia rynku pieniężnego oraz rezerwowania go w możliwie największym stopniu *na potrzeby inicjatywy prywatnej, poddania gruntownej rewizji prawodawstwa podatkowego pod kątem zapewnienia stałości w kalkulacji warsztatów gospodarczych oraz na uznawanie zasady rentowności procesów gospodarczych, jako najskuteczniejszego bodźca w kierunku ułatwienia życia gospodarczego.* Następnie podkomisja wysunęła postulaty co do pielęgnowania atmosfery zaufania do stałości warunków prawnych i gospodarczych oraz ciągłości polityki gospodarczej rządu, wreszcie opracowania programu wszechstronnego poparcia t. zw. eksportu pośredniego oraz rozważenia środków leżących w kompetencji administracji podatkowej, których realizacja ułatwiłaby procesy detezauryzacyjne na rzecz inwestycyjnych. Ponadto dalsze rezolucje uważają za środek poparcia inicjatywy prywatnej przez poparcie przemysłu domowego oraz chałupnictwa. Jedna z rezolucji podkreśla wagę przywiązywaną do prac komisji, mającej zbadać gospodarkę przedsiębiorstw państwowych.

POLITYKA INWESTYCYJNA

Na podkomisji inwestycyj publicznych przyjęto szereg rezolucyj, m. in., że a) inwestycje publiczne powinny być prowadzone w granicach środków, będących do dyspozycji skarbu państwa i samorządu, w granicach możliwości rynku kapitałowego, b) winna być ustalana hierarchja inwestycyj publicznych, c) inwestycje przemysłowe winny iść w kierunku regeneracji, względnie rozszerzenia tych zakładów przemysłowych, które przerabiają wyłącznie surowce krajowe, przedewszystkiem zaś surowce rolnicze. Składając to sprawozdanie senator Karszo-Siedlewski podkreślił, że co do niektórych podstawowych zagadnień polityki gospodarczej zaznaczyła się *różnica w poglądach miedzy rolnictwem a przemysłem.*

„MY“ I „ONI“

Sprawozdanie swoje zakończył senator Karszo-Siedlewski oświadczeniem, że tylko wspólny wysiłek i lojalna współpraca całego społeczeństwa z rządem uczynić może z Polski prawdziwe mocarstwo, do którego miana pretendujemy. Przestańmy nareszcie, zakończył mówca mówić tylko o sobie „my“, a o rządzie „oni“, skoro wszyscy bez względu na spełniane w kraju funkcje jesteśmy obywatelami jednej niepodległej Polski. Skolei p. wicepremjer Kwiatkowski zawiadomił, że do prezydjum zwrócił się z prośbą p. Rajmund Jaworowski o udzielenie mu głosu. P. Rajmund Jaworowski złożył krótkie oświadczenie, w którem prosił p. premjera i p. ministrów o zwołanie podobnej narady gospodarczej z przedstawicielami świata pracy.

Budżet Tel Awiwu

Jerozolima. 2. 3. (ŻAT) Preliminarz budżetowy na rok następny zgłoszony na ostatniem posiedzeniu Rady m. Tel Awiwu wynosi 555.000 funtów. Główne pozycje na oświatę i oczyszczenie miasta preliminowano na 216.000 funtów, podatek od wody na 101.000 funtów, gruntowy 15000, widowiskowy 12 tys. itd. Subwencja rządowa dla miasta przewidziana jest w kwocie 40000 funtów

Obrady kolonistów

Tel Awiw. 2. 3. (ŻAT) Dzisiaj odbyła się konferencja narodowego Związku kolonistów, na której omówiono zagadnienia rolnicze żydowskie w Palestynie.

Referaty wygłosili Żuchowicki i inni. Konferencja wypowiedziała się przeciwko projektowi Rady ustawodawczej, jako szkodliwej dla interesów kraju. Uchwalono rezolucję protestacyjną przeciwko projektowi ograniczeń w transakcjach rolnych i domagano się obniżenia ciężarów podatkowych dla rolnictwa. W specjalnej rezolucji konferencja domaga się zmniejszenia cła na owoce palestyńskie w Anglji, gdyż obecne cła niezmiernie utrudniają sytuację tej doniosłej gałęzi rolnictwa palestyńskiego.

Rokowania egipsko-angielskie rozpoczęte

Kair. 2. 3. PAT. W dniu dzisiejszym rozpoczęły się rokowania pomiędzy Lampsonem, Wysokim Komisarzem brytyjskim w Egipcie a delegacją egipską w sprawie ostatecznego załatwienia 4-ch spraw wypływających z konstytucji egipskiej a mianowicie: 1) bezpieczeństwo imperjalnych linij komunikacyjnych, 2) obrona Egiptu przeciwko obcej agresji, 3) zabezpieczenie interesów mniejszości cudzoziemskiej i 4) sprawa Sudanu.

* * *

Londyn. 2. 3. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu omawiane były szczegóły dotyczące „Białej Księgi“ w sprawie planów obrony narodowej. Księga ta ma ukazać się w dniu jutrzejszym. Większość prasy przewiduje, że nowym ministrem obrony narodowej będzie mianowany lord Swinton, obecny minister lotnictwa.

Minister Kwiatkowski o wynikach Narady Gospodarczej

Wywiad własny „Nowego Dziennika"
(Od naszego specjalnego wysłannika)

Bezpośrednio po zakończeniu narady odbyłem krótką rozmowę z p. wicepremjerem Kwiatkowskim, prosząc o podzielenie się z opinją p. wicepremjera z czytelnikami „Nowego Dziennika" na temat wyników narady gospodarczej.

Zapytałem p. wicepremjera przedewszystkiem o rozdźwięki, panujące na naradzie.

P. wicepremjer Kwiatkowski oświadczył,

że wierzy w porozumienie między interesami rolnictwa i przemysłu, zaś drobne różnice, jakie tu i ówdzie wystąpiły są bez znaczenia..

Obecnie — mówił mi p. wicepremjer — chodzi o uzyskanie porozumienia między kapitałem a pracą. Interes jest zbieżny. Uznają to przedstawiciele świata pracy. Jeżeli Pan przemyśli konsekwencje takiego stanowiska — mówił p. wicepremjer — to uzna Pan, że postęp jest bardzo duży.

Z wyników narady gospodarczej jest p. wicepremjer bardzo zadowolony. Postulaty uchwalone na komisjach i odczytane na plenum będą przedmiotem rozważań rządu.

Zapytałem p. wicepremjera, czy w związku z rezolucjami kilku komisyj o konieczności zmniejszenia obciążeń publicznych w życiu gospodarczem należy się spodziewać — obniżki podatków?

P. wicepremjer oświadczył, że ze względu na konieczność utrzymania równowagi budżetowej państwa

obniżka stawek podatkowych nie jest przewidziana.

Natomiast wszędzie tam, gdzie można będzie dokonać pewnych przesunięć w systemie podatkowym, przesunięć, polegających na uchwyceniu

takich źródeł dochodów, które nie są w dostatecznym stopniu opodatkowane, względnie na obniżeniu opodatkowania tam, gdzie podatki te obciążają nadmiernie — odnośne zmiany będą przeprowadzone.

Zmiany w prawodawstwie podatkowem — oświadczył p. wicepremjer — są możliwe i będą w krótkim czasie przeprowadzone. — Zmiany te pójdą po linji życzeń sfer gospodarczych.

Zapytałem jeszcze p. wicepremjera Kwiatkowskiego o dalsze plany w dziedzinie konwersji pożyczek państwowych, w szczególności zaś, czy rząd zamierza obniżyć oprocentowanie dalszych pożyczek państwowych?

P. wicepremjer zaprzecza w sposób jak najbardziej kategoryczny wszelkim pogłoskom o zamierzeniu jakiejkolwiek konwersji pożyczek.

* * *

Wnioski komisyj przedstawione dzisiaj na plenum wskazywały na przewyżkę pierwiastka deflacyjnego nad pierwiastkiem aktywizmu gospodarczego, chociaż, jak dzisiaj mówił jeden z wiceministrów, przeciwnicy deflacji podnoszą coraz wyraźniej głowę w rządzie i dzisiaj propagowanie haseł antydeflacyjnych nie jest już wcale „herezją". Narazie zwyciężyli wprawdzie deflacjoniści, ale niewiadomo na jak długo.

Sprawy Krakowa znalazły również omówienie na komisji narady gospodarczej. P. Prezydent Kaplicki, który bawił tu w charakterze uczestnika, oświadczył dzisiaj, że poruszył na komisji skutki ostatnich dekretów rządowych na finanse miasta Krakowa, podkreślając, że Kraków stracił 20 proc. własnych wpływów, których nie jest w stanie wyrównać. Prezydent Kaplicki wniósł w związku z tem szereg rezolucyj, domagając się nie nakładania nowych ciężarów na miasta, otwarcia nowych źródeł dochodów dla miasta, a wreszcie pomocy finansowej z Funduszu zapomogowego dla samorządów dla tych miast, które nie będą w stanie zrównoważyć swoich budżetów.

J. Djament

KRONIKA KATOWICKA

EPIDEMJA UBOJOWA... (E) Za pięknym przykładem Poznania idą raz poraz inne miasta, nie chcąc w ogólnym postępie „ubojowym" pozostać wtyle. Onegdaj zgłoszone zostały do Rady Miejskiej w Katowicach odpowiednio „zbadane" wnioski sanacji i chadecji, dziś znowu dowiadujemy się że klub radziecki N. Ch. Z. P. w Chorzowie pracuje nad wnioskami w sprawie zniesienia uboju rytualnego, które będą wniesione na najbliższem posiedzeniu rady w Chorzowie.

Dziwna rzecz, że ci zwolennicy „humanitaryzmu bydlęcego" siedzą spokojnie kiedy rozlega się detonacja bomb, lub kiedy chuliganerja napada na spokojną ludność żydowską. Przeciwko Żydom można być niehumanitarnym, tylko „krzywda zwierząt panów wnioskodawców rozrzewnia... szał ubojowy ogarnia wszystkich.

DALSZE KARY NA CZŁONKÓW STR. NAR. W CHORZOWIE. Donieśliśmy o skazaniu 35 członków rozwiązanego Str. Nar. na kary od 2 tygodni do 2 miesięcy aresztu za nielegalne demonstracje antyżydowskie. Wczoraj w postępowaniu karno-administracyjnem w Dyrekcji Policji w Chorzowie zasądzonych zostało dalszych 6 uczestników demonstracji. Str. Nar.

PRZED BALEM PURIMOWYM. Olbrzymie zainteresowanie budzi w mieście wielki bal purimowy sjon. sekcji akademickiej który odbędzie się w sobotę dnia 7 bm. w salach „Concordji" Przygotowanych jest szereg niespodzianek. Wstęp tylko za zaproszeniami.

CO GRAJĄ W KINACH?

Rialto: Dodek na froncie
Stylowy: Zew Krwi.
Union: Wesoła rozwódka.

BACZNOŚĆ KATOWICE!

We czwartek 5. bm. odbędzie się w salach Org. Sjon. przy ul. 3-go Maja 29. Zebranie publiczne z referatem prezesa Zarządu Głównego „Zebulun" w Polsce p. dra Emanuela Steina z Krakowa n. t. „Znaczenie morza w dziele żydowskiej kolonizacji Palestyny". Początek punkt. godz. 8.30 wiecz

KRONIKA PRZEMYSKA

ZAŻEGNANO NIEBEZPIECZEŃSTWO POWODZI NA SANIE. Spowodu ruszenia lodów na Sanie pod Sanokiem utworzyły się w licznych miejscach groźne zatory lodowe, które spowodowały znaczne podniesienie się poziomu wody. Niedaleko Przemyśla były dwa znaczne zatory a mianowicie obok Dubiecka i Krzywczy. Spowodowało to podniesienie się stanu wody w tych miejscach o 4 i pół metra ponad normalny poziom i lokalne wylewy, a ponadto groziło ogólną powodzią. Władze bezpieczeństwa podjęły natychmiastową energiczną akcję oczyszczania terenu Do pomocy użyto oddziału saperów z garnizonu przemyskiego. Po rozbiciu zatorów, ciągnących się na przestrzeni kilku kilometrów ruszyły olbrzymie masy kry wdół rzeki, co spowodowało drugi niepożądany skutek. Mianowicie silny prąd wody wyrzucił w jednem miejscu na szosę, biegnącą wzdłuż koryta potężne zwały kry, która zawaliła tę szosę na przestrzeni około 500 metrów, uniemożliwiając wszelką komunikację. Niebezpieczeństwo powodzi w każdym razie minęło i poziom wody na Sanie znacznie obniżył się.

KRONIKA TARNOWSKA

KLUB FILATELISTÓW. W Tarnowie zawiązał się klub filatelistów. Do Zarządu weszli: jako prezes płk. Maksymiljan Hoborski, wiceprezes inż. Dyrdoń Antoni, sekretarz red. Haydzicki Marjan, skarbnik Zygmunt Funarski i jako członek zarządu inż. Huber Kazimierz. Klub posiada własny lokal przy ul. św. Anny 5.

WYBORY DO RADNYCH MIASTA. Jak się dowiadujemy, mają w najbliższych dniach odbyć się w poszczególnych okręgach miasta Tarnowa wedle podziału z czasu wyborów do Rady miejskiej zebrania obywatelskie, na które mają być zaproszeni radni miejscy wybrani w odnośnych okręgach wyborczych celem złożenia sprawozdania z działalności na Radzie miejskiej. Przydałoby się aby i obywatele Żydzi zażądali od żydowskich radnych sprawozdania z działalności na Radzie miejskiej.

ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE Z XVII. KONFERENCJI KRAJOWEJ. W piątek dnia 28 lutego br. odbyło się w lokalu org. sjon. zebranie ogólnych sjonistów na którem tow. J. Neiger i dr Chomet złożyli sprawozdanie z XVII. konferencji krajowej w Krakowie. Między innemi uchwalono wpisać prezesa Światowego Związku ogólnych sjonistów tow. dra Schwarzbarta do Złotej Księgi Funduszu Narodowego.

ŚWIĘTOKRADCA PRZED SĄDEM. Józef Piwowar, liczący lat 18 uczęszczając na bezpłatne obiady do klasztoru S. S. Felicjanek kradł systematycznie cenne vota wiszące w kaplicy oraz gotówkę z puszki na ofiary. Gdy szukał nabywcy na skradzione vota, dowiedziała się o tem policja, która schwyciła złodzieja na gorącym uczynku Obecnie skazany został świętokradca na jeden rok więzienia.

REEMIGRANT OFIARĄ KRADZIEŻY. Franciszkowi Wojdyle wydalonemu z Francji reemigrantowi skradziono w pociągu na przestrzeni miedzy Krakowem a Tarnowem całą gotówkę w kwocie 500 franków i 200 zł. tak że z całą rodziną znalazł się bez grosza w kieszeni. Zawiadomiona o tem Policja dała mu do przejrzenia album przestępców w którym Wojdyło rozpoznał Hermana Bernfelda, 17 razy karanego za kradzież. Przypadkowo też przyaresztowano Bernfelda na dworcu kolejowym w Tarnowie a po konfrontacji z Wojdyłą, ten rozpoznał w nim owego pasażera którego Wojdyło podejrzewał o kradzież. Na rozprawie wyparł się Bernfeld kradzieży, podając że w czasie krytycznym przebywał we Lwowie, wobec czego rozprawa została odroczona dla przeprowadzenia w tym kierunku dowodów

Min. Świętosławski we Lwowie

Lwów. 2. 3. (O) Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła ma w najbliższych dniach przybyć do Lwowa p. Minister Świętosławski. Oficjalnie minister ma się zapoznać z potrzebami miasta.

W kołach lwowskich uchodzi za pewne, że minister oświaty zainteresuje się na miejscu sprawami ostatnich zajść na wyższych uczelniach lwowskich.

Wielka afera

Lwów. 2. 3. (O) W związku z aferą znanego adwokata dra Rabinera, aresztowanego — jak już donosiliśmy — onegdaj pod zarzutem różnych nadużyć, prokurator przesłuchał kilku adwokatów lwowskich. Ponadto udał się do łoża śmiertelnie chorego Zukerkandla, fryzjera, klijenta aresztowanego adwokata. Wreszcie w sobotę prokurator przeprowadził w kancelarji dra Rabinera rewizję a w dniu dzisiejszym w związku z całą sprawą aresztowany został sekretarz oddziału egzekucyjnego sądu grodzkiego we Lwowie p. Ihnat. Szczegóły całej afery trzymane są ze względu na dobro śledztwa w ścisłej tajemnicy.

Warszawa, 2. 3. (Sin). Napływają tu coraz dokładniejsze informacje o działalności niemieckich szturmówek na Górnym Śląsku. Na podstawie tych informacyj stwierdzić można, że organizacje, które funkcjonowały na Górnym Śląsku reprezentowały kierunek *hitlerowski*, oraz wysuwały 3 ewentualności rozwiązania kwestji Górnego Śląska: 1) kupno, 2) odzyskanie drogą umowy wzajemnej, 3) drogą zagarnięcia.

Rewizje wśród członków organizacji wywołały panikę, przyczem miejscowi hitlerowcy starają się wyjaśnić, że na czele organizacji szturmówek stali jedynie „młodzi romantycy".

Śledztwo prowadzone jest dość energicznie, tak, że należy się spodziewać procesu przed ferjami wielkanocnemi.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnosze niem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50 OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codzienie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmanna